Nr. 153. ŚRODA 8. LIPCA 1874. Rok 64.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Egzamina piśmienne pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazyalnym rozpoczną się dnia 18. lipca r. b. poczem odbywać się będą z nimi egzamina ustne.

Z c. k. naukowej komisyi egzaminacyjnej gimnazyalnej.

We Lwowie dnia 7. Lipca 1874.

W Kołodziejowie powiatu Stanisławowskiego, i w Siwce naddniestrzańskiej, powiatu Kałuskiego, ustał księgosusz. Zniesiono zatem wszelkie środki ostrożności ustawą z d. 29. Czerwca r. 1868 przepisane. Dozwolono zarazem odbywać targi na bydło rogate w Haliczu, Jezupolu, Kałuszu, Wojniłowie, Żurawnie, Bołszowcach, Bukaczowcach i w Bursztynie, tudzież ładować i wyładowywać bydło rogate i płody zwierzęce w stacyach kolejowych w Haliczu, Jezupolu, Bursztynie i Bukaczowcach.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 19. Czerwca 1874.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, dnia 8. lipca.*

Dawno już nie spotkaliśmy się w pewnych dziennikach wiedeńskich z rozprawami na ulubiony temat „pomocy państwowej" w sprawach ekonomicznego przesilenia. Bardzo łatwo można sobie wytłumaczyć powód tego milczenia. Owe dzienniki radząc ustawicznie ministrowi skarbu w roku ubiegłym i na początku bieżącego, ażeby z funduszami państwowemi spieszył w pomoc nieszczęśliwym spekulantom i chybionym przedsiębiorstwom, przedstawiały umyślnie stan rzeczy w najczarniejszem świetle. Z apodyktyczną pewnością zapowiadano, że państwo odmawiające giełdzie skutecznej pomocy, naraża się już w najbliższej przyszłości na znaczny ubytek w swoich dochodach. Im mniej rząd i parlament zważały na te nieproszone a bardzo podejrzane rady, tem okropniejsze stawiano wróżby, z tem większą pewnością zapowiadano skarbowi państwa wielkie niedobory. Gdyby wróżby te były się dotąd przynajmniej w połowie ziściły, Austrya musiałaby już teraz stać nad samym brzegiem przepaści pod względem finansowym. Oczywiście pierwszym, nieuniknionym skutkiem takiej katastrofy musiałby być gwałtowny spadek kursu papierów państwowych, bo cóż znaczy zobowiązanie, jeżeli niepodobna uzyskać niezbędnych środków materyalnych. Tymczasem stan rzeczy przedstawia się całkiem przeciwnie. W ciągu najsilniejszego przesilenia renta państwowa stale utrzymywała się w dobrym kursie, przetrwała najpewniejsze walory a obecnie podskoczyła wcale znacznie. Zagraniczni a głównie holendersey kapitaliści, którzy oddawna lokują swoje kapitały w rencie austryackiej, obecnie więcej niż kiedykolwiek poszukują tego papieru a niektóre wielkie zakłady kredytowe wstrzymują się z sprzedażą swoich zapasów, bo liczą na pewny, dalszy wzrost kursu. Nie potrzeba być wielkim ekonomistą, ażeby uznać w tym fakcie pewną rękojmię, że ostatnie przesilenie ekonomiczne nie zachwiało żywotnych podstaw dobrobytu i nie osłabiło racyonalnych źródeł państwowego dochodu.

Jest to rzecz uwagi godna, że w chwili, gdy w zachodniej połowie monarchii spory narodowościowe ucichły więcej niż kiedykolwiek dawniej, Węgry chlubiące się dotąd silniejszem skonsolidowaniem stosunków politycznych, stały się widownią takich samych sporów. Mowa posła z Pogranicza wojskowego dr. Polita, wypowiedziana wśród rozprawy nad nowelą wyborczą, obudziła uspione namiętności polityczne i pretensye Słowian zostających pod panowaniem Węgier. Mowa dr. Polita była niezawodnie niepospolitą, więc wymagała dosadnego odparcia, co wykonał bardzo zręcznie naczelnik lewicy Tisza. Poseł ten ostatniem wystąpieniem swojem zjednał sobie może więcej sympatyi niż całą dotychczasową działalnością parlamentarną. Wszyscy Deakiści od serca przyklasnęli dzielnej odprawie a mowca stał się na chwilę bohaterem całych Węgier. Dr. Polit i jego zwolennicy mają w tem wymowną wskazówkę, że wszelkie zachcianki federalistyczne, spotkają się zawsze z najenergiczniejszym oporem Węgrów bez względu na panujące w ich obozie różnice co do zasad i kierunków politycznych.

Niemieckie dzienniki zostające w bliższych stosunkach z rządem, rzadko i niechętnie rozbierały kwestyę stanowiska pojedyńczych państw związkowych w obec cesarstwa niemieckiego. Podróż księcia kanclerza do Bawaryi, świetne przyjęcie jakiego tam od króla i ludności doznał najwybitniejszy reprezentant jedności niemieckiej, widocznie zachęciły pewne organa inspirowane do swobodnego traktowania rzeczy. Nie szczędzą one pochwał i sympatyi ani Bawaryi ani Wirtembergii, oddają hołd patryotyzmowi niemieckiemu króla bawarskiego ale zaraz potem oświadczają bez ogródek, że odrębne stanowisko, jakie sobie Bawarya po obwołaniu cesarstwa niemieckiego zastrzegła, jest tylko pozorom nie wyrządzającym najmniejszej ujmy istocie rzeczy. Pruska polityka zaś zawsze trzymała się tej praktycznej zasady, że forma dotąd powinna być tolerowaną dopóki nie cierpi na tem sama istota sprawy. Po tem oświadczeniu, które ze względu na ostatnie wypadki parlamentarne w Bawaryi może przedwcześnie z taką otwartością wypowiedziane zostało, pociesza się dziennikarstwo uwagą wcale niepozbawioną słuszności. Odrębne prawa Bawaryi w obec cesarstwa niemieckiego, wyświadczyły pod pewnym względem wielką przysługę sprawie niemieckiej. Pod ich wpływem bowiem pewne żywioły daleko łatwiej i prędzej pogodziły się z zmianami wywołanemi wojną francuzko-niemiecką w całej organizacyi Niemiec.

Za różowe poglądy na skutki zjazdu biskupów w Fuldzie zostało już ukarane liberalne dziennikarstwo niemieckie. Łudziło się ono długo nadzieją pojednawczego zwrotu w stosunkach kościelno-politycznych i ufając nadto tej nadziei przypisywało ostatniemu zjazdowi ważne znaczenie. Tymczasem głosy te zamiast przyczynić się do zgody, raczej podsyciły opór i zgotowały publiczności rozczarowanie. Organa ultramontańskie zaś zaczęły tryumfować i podnosić zręcznie głównie tę okoliczność, że najlepszym dowodem żywotności ich sprawy jest ta nadzwyczajna uwaga zwrócona w obozie liberalnym na przedmiot i przebieg obrad biskupich. Zarzut ten nie mógł pozostać bez odpowiedzi, ale odpowiedź ta została okupioną upokorzeniem. Liberalne organa bowiem przyznają się teraz, że postąpiły sobie niezręcznie a na usprawiedliwienie przytaczają brak wszelkiego materyału w czasie martwej pory roku.

*„Le Paris de la Lanterne se meurt; le Paris de l'ordre renait!"* Temi słowy streszcza główny organ stronnictwa cesarskiego *L'Ordre* wrażenie, jakie wszędzie wywołać musi werdykt paryzkich sędziów przysięgłych uniewinniający Pawła Cassagnaca. Nie ma w tych słowach takiej przesady, jaką znaleźć można codziennie w łamach dzienników republikańskich. Paryż ma istotnie ważne powody do opamiętania się i zerwania z niedawną przeszłością. Za Napoleona III. był Paryż kwitnącą stolicą nietylko Francyi lecz całej Europy cywilizowanej. Bomby i okupacya pruska były dlań wielkiem upokorzeniem ale nie stanowiły jeszcze zupełnej zagłady materyalnej. Dopiero panowanie republikanów stało się dla Paryża jednym szeregiem klęsk, które na długie lata cofnęły jego wzrost i rozwój. Wojna domowa zniszczyła najpiękniejsze części miasta a po jej zakończeniu Paryż doznał największego upokorzenia, bo oficyalnie strącony został z stanowiska stolicy kraju.

We Włoszech zanosiło się na ponowne zwołanie parlamentu już stanowczo skazanego na rozwiązanie. O powodach, które ten zamiar usprawiedliwiały, pisaliśmy niedawno, więc nie potrzebujemy ich teraz powtarzać. Dziś zamiar ten byłby bardzo trudnym do wykonania, bo opinia publiczna jest mu stanowczo przeciwną. Władzom sprzykrzył się dzisiejszy rozstrój w stosun-

---

# LALKI FRANCUZKIE

### OBRAZEK Z KOŃCA XVIIIgo WIEKU.

### III.

Co mogło panią starościnę trzymać we Lwowie, ją, przyzwyczajoną do urozmaiconego życia najpierwszych stolic europejskich, dla której nawet Warszawa i świetny dwór królewski wydawały się zbyt powszednie?... Było to dla wielu zagadką, choć tłumaczyło się bardzo zrozumiałą przyczyną. Żyła wówczas pode Lwowem pani wojewodzina wołyńska, staruszka w nadzwyczaj późnym już wieku, pani bezdzietna a niesłychanie bogata. Matroua ta już z tytułu swej rzadkiej starości, miała bowiem okrągło lat sto, bliską była śmierci, ale oprócz tego złożoną była już od lat wielu ciężką niemocą.

Pani starościna Łukowska była dość bliską krewną bogatej wojewodziny i uważała się za jedyną prawną jej dziedziczkę. Gdyby starościna była nawet bogatą, nie lekceważyłaby sobie przecież tak ogromnej schedy, cóż dopiero, kiedy widziała się zupełnie zrujnowaną pod majątkowym względem, i kiedy ten spadek upragniony, utęskniony, tak długo oczekiwany, był jedynym środkiem ratunku, jedyną rękojmią świetnej przyszłości?...

Piękna starościna musiała zjechać do Lwowa i zamieszkać tu stale, aby przypadkiem kto inny z krewnych bogatej wojewodziny nie ubiegł jej i nie został szczęśliwym dziedziczem wielkiej fortuny. Trzeba było być na miejscu, czuwać bezustannie, udaremniać możliwe intrygi, a przedewszystkiem zręcznie jednać sobie łaskę chorej staruszki, która jak to najczęściej w podobnych wypadkach się zdarza, była nadzwyczaj podejrzliwą i kapryśną, a przedewszystkiem tem do prawdziwej desperacyi doprowadzała swoich „czułych i kochanych kuzynów", że umierała i umierała... a umrzeć przecie ostatecznie nie chciała. Czy to bowiem dr. Styrneus, czy też słynny lwowski lekarz Fortes dokazywali tej sztuki, czy też należało to przypisać niespożytej sile żywotnej wojewodziny — dość że nadzieja katastrofy, która miała otworzyć zamki do skarbów upragnionych, jak ognik błędny to się zbliżała, to oddalała, to znikała, szydząc i z pani starościny i z tych wszystkich kuzynów i kuzynek, co po najdłuższem życiu babci, prababci, pracioci, spodziewali się przywdziać złotą żałobę.

Otóż i powód ważny, dla którego pani starościna, niegdyś gwiazda salonowa w *Palais Royal* i *Palais Bourbon*, musiała bawić w tak małem miasteczku, jakiem był Lwów owego czasu. Możemy sobie tedy łatwo wyobrazić, z jaką radością powitała pani starościna wieść o przybyciu księcia-podkomorzego do Lwowa i o wielkich festynach, jakie z uroczystej sposobności miały być urządzone. Zjazd obiecywał być bardzo wielki, mnóstwo bogatych paniczów miało pospieszyć do boku księcia, sam książę zresztą czuły był bardzo na wdzięki niewieście połączone z wytworną elegancyą — a cokolwiekbądź mówiono o wieku naszej bohaterki, wojewodzina była zawsze jeszcze piękną...

Natychmiast na pierwszą wiadomość o przyjeździe królewskiego brata, pospieszył do Warszawy umyślny goniec, wysłany przez starościnę. Wspominaliśmy już, co miał przywieźć z sobą — teraz odsłonimy tajemnicę. W owym czasie szalonego prawie zbytku i do śmieszności posuniętego hołdowania francuzkiej modzie, sprowadzano sobie z Paryża modele całych kostiumów balowych. Były to tak zwane *poupées de France*, lalki francuzkie. Nie tylko damy ale i mężczyźni zapisywali sobie takie lalki francuzkie, które dopiero później ustąpiły miejsca wzorom mód, rycinom i żurnalom.

Taka *poupée de France* była to bardzo duża lalka, ubrana według najnowszej mody i z drobnostkowem zachowaniem wszelkich szczegółów. Od trzewiczka aż do fryzury wszystko było modelem na tej lalce, farba na jej twarzy wskazywała ton najmodniejszy, na który się ma składać róż i bielidło. Materya na sukience, koronki, wstążki, wszystko to było zarazem próbką, według której postarać się było można o takiż sam rodzaj wyrobu. Było to cacko dla doroslych dzieci, cacko dla bogatych dzieci — bo taka lalka wraz z szybkim przewozem w daleką stronę, kosztowała niekiedy tyle prawie, co połowa całego kostiumu, którego była plastycznym wzorem.

Bywały wszakże lalki francuzkie, które kosztowały bajecznie. Jeżeli lalka była tylko ogólnym wzorem mody, tak jak dzisiejsze ryciny, cena jej jakkolwiek wysoka, nie była przecież ani jedną cząstką ogromnej sumy, jaką się płaciła lalka, która wyobrażała wyłącznie kostium jakiejś bardzo wysokiej damy paryzkiej, lub jakiej słynnej królowej mody z tego lub owego głośnego balu lub festynu na dworze królewskim. Taka lalka ubierała się w tym samym zakładzie modniarskim, który pracował nad oryginalnym kostiumem, a nim jeszcze ów sławny żywy model pojawił się w Paryżu na balu lub festynie, lalka była już w drodze do Polski i pojawiła się tu kilka dni przed tym dniem lub kilka dni po owym dniu, w którym Paryż miał podziwiać kostium oryginalny.

Co za rozkosz nieopisana dla bogatej elegantki polskiej, kiedy na balu w Warszawie pojawić się mogła równocześnie w tym samym stroju, w tej samej materyi, w tej samej fryzurze, jak np. sama Delfina lub przynajmniej księżna de Mouchy, albo margrabina de Monconseil na balu w Wersalu, lub w Paryżu!.... Co za rozkosz nieopisana, kiedy w trzy tygodnie później przyszły z Paryża listy i gazety, i kiedy *Mercure de France* podał opis stroju jakiejś pierwszorzędnej bohaterki salonowej paryzkiej, a pani kasztelanowa X, pani wojewodzina Y, pani starościna Z., strój taki sam miała na sobie równocześnie w Warszawie, nim jeszcze ktokolwiek wiedział o tem arcydziele smaku i przepychu!....

— Wyobraź sobie — mówiła wtedy niby z uśmiechem pewnego zdziwienia do swej rywalki lub przyjaciółki — wyobraź sobie, jak dziwnie ja i Delfina, (albo ja i *madame la duchesse de Cossé* etc.) zeszłyśmy się z naszą toaletą o tej samej porze, w tym samym dniu niemal... Dalibóg, wierzyć nie chciałam, gdy mi czytano opis tej toalety w francuzkiej gazecie... ale zupełnie to samo, najzupełniej, moja droga, od maneli aż do róży na głowie, nie mówiąc już o kolorze tym samym! To nie do uwierzenia!

I zaprawdę tryumf takiej szczęśliwej elegantki był nie mały, rywalki ginęły z gniewu i zazdrości, a salonowa opinia albo podziwiała dar dewinacyjny naszej damy, albo jej wyborne i szybkie stosunki z Paryżem. Owoż takiej samej lalki francuzkiej spodziewała się piękna pani starościna Łukowska. Lalka ta była wierną kopią przepysznego kostiumu, w jakim pojawić się miała na pierwszym balu dworskim w Wersalu margrabina de Bethune.

kach parlamentarnych, spodziewają się wielkich rzeczy po nowym wyborze parlamentu i dla tego już tak wcześnie zbroją się do kampanii wyborczej. Mimo obecnego zastoju w sprawach politycznych, wyborcy już dzisiaj urządzają zgromadzenia, nie czekając na urzędowe rozwiązanie parlamentu i ogłoszenie terminu nowych wyborów.

Dość niespodzianie spadła wiadomość, że książę serbski Milan w tych dniach opuszcza znowu swoją stolicę i robi wycieczkę na zachód z prezydentem gabinetu Marinowiczem. Książę Milan przybędzie do Ischl w chwili, gdy bawić tam będzie cesarz niemiecki i to głównie dodaje interesu politycznego jego dzisiejszej podróży. Niepodobna przypuszczać, ażeby książę Milan wytknął istotnie swojej wycieczce pewne cele, których nie mógł osiągnąć w Stambule. Sprawa Zwornicka jest niezawodnie ważną dla interesu i honoru Serbii, ale dla Europy nie ma wielkiego znaczenia, zwłaszcza w dzisiejszym tak pomyślnym stanie stosunków na Wschodzie. Jednakże jeden cel ważny może osiągnąć książę Milan w czasie swojej podróży. Mianowicie nastręcza się mu dobra sposobność do zatarcia przykrego wrażenia, jakie w europejskich kołach dyplomatycznych sprawiło demonstracyjne wystąpienie księcia Milana w Bukareszcie przeciw dzisiejszej polityce tureckiej.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

**Austrya - Węgry.** Międzynarodowa konferencya sanitarna w Wiedniu w dalszym ciągu swych obrad rozwiązała twierdzącą odpowiedzią pytanie: „Czy cholera z miejsca panującej zarazy może być zawleczoną w inne miejsce przez ludzi, sprzęty, suknie, zwierzęta żyjące, i t. d.? Przystąpiono dalej do głosowania nad uchwałami powziętemi na konferencyi sanitarnej odbytej w Stambule w r. 1866. Zbadano ściśle te uchwały i tylko na ten wypadek była dozwoloną debata, gdyby zapatrywania ówczesnej konferencyi nie zgadzały się z najnowszemi odkryciami na polu umiejętności leczniczej. Przyjęto tedy bez dyskusyi prawie wszystkie uchwały powzięte na konferencyi stambulskiej a to: uchwały względem powstania cholery w Indyach, jej szerzenia się, uchwały względem właściwości zarazku cholerycznego, następnie uchwały specyalnych komisyj konferencyi stambulskiej jako to: uchwałę względem środków hygienicznych przeciw cholerze, kwarantanny, środków ochraniających przeciw Wschodowi. Ponieważ uchwały konferencyi stambulskiej stały się zarazem uchwałami obecnie w Wiedniu obradującej konferencyi sanitarnej, przeto pozwalamy sobie zanotować kilka ciekawszych poglądów na tę straszną zarazę. Tak konferencya stambulska, jako też i obecnie w Wiedniu obradująca orzekły, „że nie znane są specyalne powody pod wpływem których powstaje i szerzy się cholera w Indyach.“ „Pielgrzymki są w Indyach jednym z najsilniejszych czynników rozwoju i szerzenia się epidemii cholery.“ „Dotychczas nie ma dowodu na to, ażeby cholera przenosiła się z jednego miejsca na drugie za pośrednictwem atmosfery.“ „Jeden choleryczny może stać się powodem do zakażenia całej miejscowości.“ „Nie jest niepodobieństwem zupełne wyniszczenie cholery w Indyach.“ Względem urządzenia stacyj obserwacyjnych na wybrzeżach czerwonego morza uchwaliła konferencya stambulska, na co wiedeńska także się zgodziła: a) Urządzić trzy stacye na wybrzeżu afrykańskiem w Suakin, Massouah i Kosseir a dwie na wybrzeżu arabskiem w Dscheddah i Jambo. b) Dwa lazarety; jeden dla pielgrzymów na wyspie El Wedsch, drugi dla okrętów w For. c) Centralną dyrekcyę w Suez, która posiłkowana przez międzynarodową komisyę, rozstrzygałaby wszelkie kwestye sporne względem służby zdrowia nad morzem czerwonem. Dla pielgrzymów z Indyj uchwaliła komisya urządzić stacyę obserwacyjną w pobliżu wybrzeża arabskiego a w razie wybuchu epidemii w Dscheddah i Mekka, postanowiła zarządzić następujące środki: a) Na czas trwania epidemii przerwać wszelką komunikacyę pomiędzy portem arabskim a wybrzeżem egipskiem b) Pielgrzymom wolno wyczekiwać końca epidemii w Hedschas lub powrócić karawanami przez puszczę. c) Ci, którzyby chcieli korzystać z jazdy okrętami, mają być odstawieni na wyspę El Wedsch i tam odbyć kwarantannę, poczem odwiezionoby ich do Suez i tam powtórnie poddano kwarantannie. W razie pojawienia się epidemii w Egipcie ma być zerwaną wszelka komunikacya z Egiptem. Zarazem mają być urządzone trzy stacye obserwacyjne w Persyi a to: w Meschhed, Kermanschah i Tauris. Dnia 4. b. m. na czwartem posiedzeniu uchwaliła konferencya, że cholera może być zawleczoną przez trupy choleryczne. Pytanie: „Jak długo trwa przy zarazie cholery peryod inkubacyi?“ wywołało bardzo ożywioną dyskusyę, którą zakończono przyjęciem uchwały konferencyi stambulskiej, orzekającej, iż peryod ten trwa krótko.

— Uzupełniając doniesienia nasze o wyborach w Czechach z grupy gmin wiejskich, donosimy, że prócz już wykazanych, wybrano jeszcze dwóch Staroczechów, jednego z stronnictwa „młodych“ a jednego wiernokonstytucyjnego kandydata, t. j. Stefanidesa.

— W wydziale skarbowym sejmu węgierskiego zdał hr. Zichy sprawę z rokowań prowadzonych z koleją państwową. Kolej państwowa oświadczyła, iż jest gotową, przy budowie kolei z Temeswaru do Orsowy mieć wzgląd według możności na przemysł węgierski. Co się tyczy puszczenia w ruch rzeczonej kolei, to postanowiono, że ma być ona otwartą co najmniej na trzy miesiące przed terminem ustanowionym w roku zeszłym. Następnie oświadczył minister komunikacyi, że na początku przyszłej sesyi sejmu przedłoży projekt do ustawy względem wykończenia budowy pewnej części kolei Siedmiogrodzkiej. W końcu toczyły się rozprawy nad udzieleniem koncesyi na budowę kolei Raab-Ebenfurth. Nie zapadła w tej mierze żadna stanowcza uchwała, bo komisya żądała, ażeby nie puszczano w obieg obligacyi z prawem pierwszeństwa, dopóki akcye nie będą zupełnie wpłacone, podczas gdy koncesyonaryusze proponowali tylko 40% wpłaty. Polecono ministrowi zawiązać dalsze rokowania z koncesyonarjuszami. W izbie deputowanych wniesiono dnia 4 b. m. sprawozdanie wydziału skarbowego względem koncesyi kolejowej z Rumunią co do linii Temeswar-Orsowa.

— W sejmie węgierskim toczą się rozprawy nad wnioskiem rządowym, ażeby z funduszu zebranego po r. 1849 od izraelitów założyć w Peszcie seminarym dla kandydatów na rabinów. Sejm węgierski podzielił się w tej sprawie na dwa obozy; jeden stanął po stronie rządu i izraelitów postępowych, drugi walczy w obronie starowierców. Sprawozdanie i wniosek do uchwały ministra wyznań zostały odrzucone.

— W przedlitawskiem ministeryum oświaty pracują obecnie nad ułożeniem planu naukowego dla szkół wydziałowych z uwzględnieniem opinii krajowych rad szkolnych w tej mierze nadesłanych, tudzież planów naukowych dla rozmaitych kategoryi szkół ludowych. Pracę tę podjęto celem zaprowadzenia jednolitej metody dydaktycznej we wszystkich szkołach wydziałowych i ludowych i dokonania stanowczych urządzeń.

---

**Niemcy.** W bawarskiej Izbie posłów toczyły się 6. b. m ogólne rozprawy nad zwyczajnym budżetem wojskowym. Daller naganiał niesłuszny rozkład dostaw, oraz jakość żywności dostarczanej wojsku. Mahr uderzał na zbyt wielkie ciężary wojskowe i żądał zniesienia juryzdykcyi militarnej, oraz przysięgi na chorągiew. Jerzer skarżył się na wyrok uniewinniający w procesie Plattnera. (Żołnierz od jazdy Plattner, lubo chory, doznawał ze strony oficerów i podoficerów obchodzenia bardzo srogiego; ilekroć spadł z konia, oficer okładał go harapnikiem, a raz kazał szwadronowi kłusować przez leżącego na ziemi. W skutek tego obchodzenia się Plattner umarł. Sąd uwolnił obwinionych oficerów i podoficera. *Red.*)

Minister wojny odpowiedział, że tylko jedna skarga była podniesioną o dostawy, a była bezzasadną. Nikt nie jest zniewolony jeść co mu nie smakuje. Skargi Mahra są niesłuszne. Punkt ciężkości w rostrzyganiu kwestyj militarnych leży po za granicami Bawaryi. Kodex karny wojskowy był od lat wielu życzeniem izby i dawał każdemu żołnierzowi najlepszą obronę. Minister ubolewa nad wypadkiem z Plattnerem, ale musi bronić sądu wojskowego z przysięgłych złożonego od zarzutu stronniczości.

Izba przystąpiła następnie do szczegółowych obrad.

Na posiedzeniu Izby wyższej uchwalono wniosek Millera względem budowy Akademii sztuk pięknych, po wywodach księcia Ludwika i członka Izby Bomharda.

Ks. Bismarck ma zabawić w Kissingen 5 do 6 tygodni. Lekarze zalecili mu zupełną nieczynność i wszelkie wstrzymywanie się od spraw publicznych. Nadeszły rozkazy, aby papiery przesyłane do Kissingen zwracać, bez przedkładania ich ks. Bismarckowi. Lotar Bucher, radca legacyjny przy kanclerzu, ma przybyć w krótce do Kissingen. Zaprzeczają pogłosce o przyjeździe króla bawarskiego i brata jego Ottona, niechętnego Prusom.

---

**Francya.** Komissya inicyatywy Zgromadzenia narodowego, której polecono zdać sprawę z wniosku ks. Larochefoucauld - Bisaccia o przywróceniu monarchii, przesłuchiwała na posiedzeniu z 3. b m. wnioskodawcę i deputowanych de la Bouillerie i i Carayon-Latour. Ks. Larochefoucauld odczytał w sprawie swego wniosku oświadczenie, które w obec ogłoszonego właśnie manifestu hr. Chamborda, ogromną może mieć doniosłość.

Oświadczenie to opiewa:

„Moi Panowie! Z protokołów tej komissyi dowiaduję się, iż niektórzy członkowie komissyi zarzucali mojemu wnioskowi niekonstytucyjność.

Jeżeli Panowie przypomnicie sobie moje motywa do tego wniosku, przyznacie, że byłem uprawniony do postawienia wniosku o przywróceniu monarchii.

Nie jest mojem zadaniem zajmować się tu formą tego wniosku, do Was bowiem należy uchwalić, czy ma on być przedłożony Zgromadzeniu narodowemu do rozstrzygnięcia.

Pozwólcie mi więc Panowie skonstatować jedynie, że skoro dowiedzieliśmy się o zamiarze przedłużenia władzy marszałka Mac-Mahona na pewien czas ściśle oznaczony, sprzeciwialiśmy się stanowczo temu projektowi, gdyż przewidywaliśmy, że uchwała taka różnie tłómaczoną będzie, czyli że wnioskowi takiemu zbywa na jasności. W swoim czasie zabrałem głos i oświadczyłem, że przedłożony nam wniosek stanowi w gruncie rzeczy monarchię elekcyjną, formę rządu, przez którą Polska utraciła swą niepodległość; przewidywałem więc wielkie niebezpieczeństwa. Później jednak, słuchając wywodów ks. Broglie'go i pokładając zaufanie w lojalności ks. Magenty zawotowaliśmy ustawę z 20. listopada niechcąc siać niezgody w szeregach większości.

Ks. Broglie, interpelowany przez moich przyjaciół, odpowiadał zawsze, że podwoje dla monarchii stoją otworem. Ja sam zaś otrzymałem polecenie od moich przyjaciół, oświadczyć ówczesnemu wice-prezydentowi gabinetu, iż postanowiliśmy w stosownej chwili rozpocząć na nowo kampanię monarchiczną, że na każdy wypadek rozpoczniemy ją zgodnie z ustawami konstytucyjnemi i że nie moglibyśmy popierać gabinetu, gdyby ks. Broglie z trybuny oświadczył coś takiego, coby odbierało nam swobodę działania na przyszłość. Ztąd to pochodzi, że ks. Broglie, zabierając głos z trybuny mówił zawsze tak, iż nie ograniczał tej naszej swobody.

Przypomniecie sobie Panowie, że wice prezydent gabinetu przed głosowaniem nad rzeczoną ustawą złożył oświadczenie, które jest rozstrzygającem przy tłumaczeniu doniosłości i znaczenia ustawy z 20go listopada.

Oświadzenie to tak opiewa:

„Zapytują nas, czy siedmiolecie marszałka Mac-Mahona jest tylko dalszym ciągiem rządu prowizorycznego, czy też już ostateczną formą rządu? Odpowiedź nasza na to pytanie jest szczerą i otwartą, gdyż znajduje się ona w brzmieniu samego wniosku: „W dotychczasowym stanie rzeczy nic się nie zmienia, prócz trwania władzy marszałka; wszystko inne pozostawia się rozstrzygnięciu ustaw konstytucyjnych. Zgromadzenie narodowe osądzi najlepiej przy pomocy sprawozdania swej komissyi konstytucyjnej, czy stan stronnictw pozwala dziś na ostateczne ukonstytuowanie, czy też nie byłoby lepiej utrzymać pod trwalszym i bardziej wzmocnionym rządem zawieszenie broni między stronnictwami, które przez pojednanie sprowadzi uspokojenie. Powtarzam jednak że to wszystko nie należy do obecnych rozpraw lecz do spraw, któremi się zajmuje komissya konstytucyjna“.

Oto słowa, na podstawie których daliśmy nasze głosy za uchwałą z dnia 20. listopada; nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że niebylibyśmy przyzwolili na żaden akt, któryby mógł stać na przeszkodzie przywróceniu monarchii.

W kilka dni później ofiarowano mi poselstwo przy dworze londyńskim, które przyjąłem bez wszelkich zobowiązań; to też nie powątpiewałem nigdy, że przysługuje mi prawo uczynienia wniosku względem przywrócenia monarchii. Gdyby inaczej było, musiałbym mniemać, że zostaliśmy oszukani; nie przypuszczam zaś ani na chwilę, aby uczciwy marszałek Mac-Mahon chciał zawdzięczać swą władzę uchwale, któraby była niespodzianką.

Nie chcę się dłużej rozwodzić nad tym przedmiotem, jestem bowiem przekonanym, iż po tem co powiedziałem, przyznacie mi, że mieliśmy prawo postawienia wniosku o przywrócenie monarchii tak samo jak p. Perier był w prawie żądania proklamacyi republiki Chciałbym tylko dodać, że moi przyjaciele polityczni i ja sądzimy, że lepiej by było załatwiać ustawy konieczne, niż zajmować się formą rządu.

Ponieważ jednak szanowny p. Kazimierz Perier uważał obecną chwilę za odpowiednią do uchwalenia stonowczej formy rządu, ponieważ dalej Zgromadzenie narodowe orzekło nagłość dla jego wniosku, niepodobna było monarchistom nie zabrać głosu i nie oświadczyć: „Monarchia jest tu; monarchia, która Francyę stworzyła i która ocali Francyę; monarchia przysporzy nam aliantów, monarchia da nam wolność!“ Przyjmijcie Panowie tę formę rządu a Francya odzyska napowrót swe stanowisko w Europie. Obstaję tedy przy mojem zdaniu i powtarzam je jeszcze raz, że mieliśmy prawo a nawet obowiązek wystąpienia z wnioskiem żądającym przywrócenia monarchii“.

— Z Lyonu donoszą do *Correspond. Havas*:

„Nikt by nie uwierzył, jak ogromnie wzmaga się liczba dezerterów pruskich Codziennie przybywają żołnierze tej narodowości na nasze terytoryum, gdzie ze współczuciem przyjmowani są przez ludność. Wielu z tych nieszczęśliwych znajduje się w opłakanym prawdziwie stanie, i zaciąga się do legii cudzoziemców. Rząd zabronił przyjmowania tych zbiegów do legii cudzoziemców, gdyż obawiać się można, że wkrótce całe bataliony w Algierze będą się składały z samych dezerterów pruskich.

Ponieważ zaś nie wszyszy zbiegi mogą znaleźć zajęcie, przeto władze francuzkie odstawiają ich na granicę Szwajcaryi, Włoch i Belgii“.

— *L'Ordre*, główny organ bonapartystów tak ocenia manifest hr. Chamborda:

„Manifestowi królewskiemu brak jasności; (*netteté.*) Przeczytajcie go tylko wyraźnie! Zawiera on tylko jedno jasne twierdzenie polityczne a to, że „dom francuski jest lojalnie pojednany.“

Wszystko inne jest niestanowcze, i różnie może być tłumaczonem.

Czemże jest ta, monarchia umiarkowana, „chrześciańska i francuska,“ o której mówi hr. Chambord?

Może to monarchia tradycyjna z czasów przed rokiem 1789?

Nie! — wówczas nie było ani „Izby wyższej mianowanej przez króla, ani Izby deputowanych, wybranej zapomocą powszechnego głosowania.“

Może to monarchia konstytucyjna na podstawie karty z r. 1815? Nie! — ponieważ hr. Chambord „nie chce jałowych walk parlamentarnych, z których panujący wychodzi bezsilnym i osłabionym“; — ponieważ hr. Chambord „odpycha formułkę, sprowadzoną z zagranicy, *że król panuje, lecz nie rządzi.*

Gdyby ugrupowano zręcznie wszystkie *nie* manifestu królewskiego, okazałoby się może, że konstytucya, której hr. Chambord daje pierwszeństwo, zbliża się bardzo do konstytucyi z r. 1852. do konstytucyi cesarstwa z legitymizmem prawa boskiego u szczytu......“

Hr. Chambord wspomina o „rządach awanturniczych.“ Są niemi rządy, które się narzucają krajowi, bez jego przyzwolenia, swobodnie wyrażonego. Legitymiści zapominają zbyt często, że jeżeli rząd cesarski dotąd jeszcze przez wszystkich, którzy się obawiają o przyszłość, uważany jest za port zbawienia, że jeżeli odwołanie się do narodu jest ostatnią ucieczką przed absolutyzmem i demagogią: znaczy to, że Francya głośno obstaje przy prawie nowożytnem inaugurowanym przez plebiscyty......“

— W sprawie manifestu hr. Chamborda telegrafują do *Gaz. Kol.* z d 5. b. m.: „Manifest hr. Chamborda wręczył redakcyi *Union* hr. Vossay, który przedtem przez 10 dni bawił w Froshdorfie. Hrabia Paryża otrzymał manifest półurzędownie d. 4. bm. Rozkaz dzienny marszałka Mac-Mahona do armii na Longchamps miał przyspieszyć decyzyę hr. Chamborda. Lecz manifest nie wywołał przychylnego wrażenia. *Journal des Debats* mówi, że przywrócenie monarchii jest niepodobne, manifest skonstatował to. Organ książąt orleańskich *Journal de Paris* nie pochwala również manifestu, oświadczając, że monarchia nie może się ostać obok septenatu. Liberalni orleaniści są ogromnie oburzeni manifestem, dla tego jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wielu orleanistów oświadczy się za wnioskiem Kazimierza Periera. W Wersalu zapewniają, że wniosek ten może już liczyć na 80 głosów większości w Zgromadzeniu narodowem. W pałacu prezydentury wieje również przychylny (?) wiatr dla wniosku Périera a dowodem tego są następujące słowa organu prezydentury, *La Presse*: „W skutek manifestu hr. Chamborda postanowiło wielu członków prawego centrum głosować za wnioskiem Kazimierza Periera. Jeżeli bowiem konserwatyści nie chcą przystąpić do uorganizowania septenatu, nie pozostaje członkom prawego centrum nic innego, jak przystąpić do wniosku Périera.“

— Oprócz ks. Larochefoucaulda przesłuchiwała komissya inicyatywy na posiedzeniu z d. 3. b. m deputowanych Carayon-Latour i La Rochette. Pierwszy potwierdził wywody Larochefoucaulda; podniósł on ze szczególnym naciskiem, że ks. Broglie nie

mówił nigdy, aby przedłużenie władzy marszałka Mac Mahona miało wykluczać przywrócenie monarchii; przeciwnie powtarzano nieraz w obecności ks. Brogliego, że rokowania co do przywrócenia monarchii mają się znów rozpocząć w październiku r. b. Deputowany La Rochette dodał, że przed obradami nad ustawą o przedłużeniu władzy był u marszałka Mac-Mahona i oświadczył mu, że członkowie skrajnej prawicy, pokładając w nim zaufanie, będą głosować za tą ustawą. Lecz dziś chodzi o wybór między republiką a monarchią a w razie przyjęcia którejkolwiek z tych form rządu marszałek będzie musiał ustąpić.

---

**Hiszpania.** *Times* z 3. b. m. taki daje obraz położenia wojskowego i politycznego Hiszpanii:

„Ze sprawozdań naszego korrespondenta okazuje się wyraźnie, że armia republikańska wskutek bitwy pod Estellą zmuszoną została do odwrotu. Winę klęski tej przypisać należy niedbalstwu administracyi i nieustannej słocie.

Wedle różnych raportów, które nas doszły, operacye marszałka Couchy odbywały się na obszernej przestrzeni, a pomyślny rezultat zdawał się być zapewniony. Posuwając się na Estellę od strony południowej, chciał marszałek przeciąć odwrót siłom karlistowskim.

Lecz Karliści nie ruszyli się wcale ze swych pozycyj.

Przeciwnie, na kilku punktach uderzyli oni na armię republikańską i zagrażali jej ciągle. W chwili ataku wojska Couchy, znużone ulewnym deszczem, przybyły w nieporządku do przykopów nieprzyjacielskich i nie mogły oprzeć się uderzeniu na bagnety. Wtedy Karliści zeszli ze swych gór, i zajęli swe dawniejsze pozycye, gdzie się znajdowały dwie baterye republikańskie.

Nadbiegł natychmiast marszałek Concha na czele trzech kompanij, posiłkowanych jednym szwadronem jazdy, i starał się powstrzymać nieprzyjaciela.

Atak armii republikańskiej na Muro został odparty; Karliści uderzyli na nią, i poszła w rozsypkę. W tej krytycznej chwili sędziwy marszałek stanął na czele wojsk zdolnych jeszcze do boju, narażając się na śmierć nieochybną. Po trzykroć republikanie zostali odparci, a Karliści ujrzeli się panami pobojowiska.

Naczelny wódz miał powód obawiać się zupełnej klęski, która byłaby zniszczyła cały plan kampanii.

Klęska ta jest, jak mówią, następstwem złej administracyi.

Armia nie miała żywności, co stało się powodem jej demoralizacyi.

Concha zamierzał już 26. czerwca rozpocząć atak, lecz spóźnienie oczekiwanego transportu wstrzymało go.

Żołnierze, którzy od trzech dni prawie nic nie jedli, byli zupełnie wycieńczeni.

Jenerał Echague trzymał się w oddaleniu, ponieważ nie miał amunicyi. Łatwo pojąć rezultat bitwy pod Estellą.

Dodajmy do tego, że armia republikańska pod względem organizacyi wiele pozostawia do życzenia. Wojska, nad któremi obecnie objął dowództwo Zabala, wystawione były na próby, które wymagały doświadczenia starych legionów.

Miały się zmierzyć z nieprzyjacielem sfanatyzowanym, dowodzonym przez ludzi, którzy w klęsce widzieli zupełną ruinę swych nadziei. Nieprzyjaciel szedł do boju z ochotą i zapałem.

W armii Couchy zaś tysiące składały się z nowozaciężnych.

Upłyną długie lata, zanim Hiszpania posiadać będzie mogła armię tak zorganizowaną jak za czasów Izabelli...

Gdyby nieprzyjaciel był wyparty z Estelli i zmuszony do odwrotu, powstanie zamieniłoby się w partyzantkę bez znaczenia, której pokonanie nie wymagałoby żadnych prawie ofiar ze strony narodu.

Dobrze urządzona administracya byłaby doprowadziła do tego rezultatu.

Obecnie należy się przygotować na dłuższe trwanie wojny. Bądź co bądź, zdaje się być pewnem, że armia nie poniosła strat zbyt wielkich. Materyał jej został ocalony; zatrzymuje ona swe pozycye, a Karliści, jak się zdaje, nie zamierzają przechodzić w zaczepne.

Generał Zabala ustawił swe wojska na południu i na wschód od Estelli. Karliści są od nich dość znacznie oddaleni.

Kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się na nowo wśród warunków, pod jakiemi poległ marszałek Concha. Lecz tryumf oswobodzenia Bilbao jest zatarty.

Karliści nie będą wcale tryumfować jeżeli zejdą ze swych gór. Lecz żołnierz nie pojmuje tej niemożebności. Pamięta on tylko, że wojsko rządowe dwa razy zostało pobite w Biskai."

## Proces Cassagnac'a.

Dnia 2. lipca stał przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany naczelny redaktor dziennika *Pays*, Paweł Granier de Cassagnac, obwiniony o podburzanie obywateli do wzajemnej nienawiści i pogardy. Sala rozpraw zapełniła się publicznością, której znaczny procent stanowili bonapartyści. Widziano tam pp. Levert, Lavalette, Abbatueci, Chevreau i innych wybitnych członków stronnictwa cesarskiego.

Paweł de Cassagnac z właściwą sobie butą, oświadcza, że przyjmuje całą odpowiedzialność za inkryminowany artykuł dziennika swego, w którym, jak wiadomo, wzywał stróżów bezpieczeństwa publicznego, aby republikanów ścigali i mordowali jak dzikie zwierzęta.

Następnie zabrał głos prokurator Hémar aby uzasadnić akt oskarżenia. „Artykuły pana de Cassagnac, mówił, pojawiły się w skutek posiedzenia Zgromadzenia narodowego, które wywołało wielką senzacyę. Przedmiotem rozpraw była interpelacya w sprawie pewnego dokumentu, znalezionego w wagonie kolei żelaznej, który pochodzić miał od t. z. komitetu odwołania się do narodu. Sąd zarządził śledztwo, czy komitet taki istnieje i jakiego rodzaju są jego agitacye?

Pan Rouher wstąpił na trybunę, aby zażądać śledztwa sądowego, a po nim pan Gambetta, również z trybuny, mówił o „pogardzanej fakcyi" t. j. o stronnictwie bonapartystowskiem a wpadłszy w paroksyzm gwałtowności nazwał mowców tego stronnictwa „nędznikami". Smutne to słowo zostało uwiecznione umieszczeniem w *Journal officiel*. Gdy mu zagrożono karą, przewidzianą w regulaminie, oświadczył Gambetta, że słowa te są raczej napiętnowaniem niż obelgą.

Prokurator przypomina dalej zajście na dworcu St. Lazare, które dało powód do pierwszego artykułu pana de Cassagnac. Nazajutrz po pojawieniu się tego artykułu sceny na dworcu przybrały charakter jeszcze gwałtowniejszy. Pojawił się wtedy drugi artykuł inkryminowany z napisem: „*Sergeants de ville*". Wśród takich okoliczności artykuły te były zdolne zakłócić spokojność publiczną. Podburzenie to mogło sprowadzić najsmutniejsze następstwa. To już nie dyskusya lecz obelga, proste grubiaństwo. Czy w taki sposób godzi się bronić stronnictwa, które, jak mówią, ma przed sobą wielką jeszcze missyę? Oprócz obelg i grubijaństw zawiera artykuł ten także groźbę zemsty i repressaliów. Czytamy w nim bowiem:

... „Wietrzą oni (republikanie) Cayenne jak łotr szubienicę; zobaczymy to później, między nami a wami bowiem toczy się walka na śmierć. Wybije wkrótce godzina, w której, jeżeli wy nas nie poprowadzicie na rusztowanie albo nie wyszlecie do Numei, podniesiemy się znowu, należymy bowiam do tych, którzy mają dobrą pamięć...

Pisząc te słowa, spuścił pan Cassagnac z oka ustawę, zapomniał o pierwszych warunkach publicznej spokojności. Ponowiły sie też rozruchy; prawda, że nie przybrały one rozmiarów większych, lecz zawdzięczyć to trzeba jedynie energii władz, czuwających nad porządkiem publicznym."

Oto mniej więcej treść oskarżenia prokuratora.

Cassagnac zabrał następnie głos w własnej obronie. Podziękował on naprzód kuratorowi za umiarkowanie i za to, że o Gambecie wyraził się w sposób, na jaki człowiek ten zasługuje. Użalał się jednak, że jemu tylko samemu (Cassagnac'owi) wytoczono proces, podczas gdy dwa inne dzienniki, *Rappel* i *XIX Siècle*, które równocześnie zawieszono, wolne są od sądowego ścigania. Oświadczył dalej, że artykuły jego były tylko odpowiedzią na obelgi, które rozpoczęły się już mową Gambetty w Auxerre, gdzie bonapartystów nazwano zbrodniarzami i uwodzicielami (*corrupteurs*); obelgi te ponowiono w dziennikach *Rappel*, *XIX Siècle* i w *République francaise*, które stronnictwo bonapartystów przezwały bandą i żądały postawienia ich przed sąd kryminalny. Wreszcie rzecz ta przeniosła się na trybunę Zgromadzenia.

Cassagnac odczytuje następnie broszurkę, w której cała rodzina Bonaparte nie wyjmując nawet Napoleona I, jest zniesławioną w sposób nikczemny; dalej pismo pod tytułem: „Orgie na dworze Napoleona III", w którem monarsze temu i całej jego rodzinie zarzucano najrozmaitsze zbrodnie i zepsucie. Mowca zwraca uwagę prokuratora na te pisma; a dalej tak się odzywa:

„Stronnictwo cesarstwa nie jest wcale stronnictwem gwałtu; nie chce ono osiągnąć celu zapomocą awanturniczego zamachu, lecz opiera swe nadzieje na woli ludu. Mnie to oskarżają o zakłócenie porządku publicznego, mnie, który przed wojną zwalczałem republikanów, a potem komunistów. Nie wiem, moi panowie przysięgli, jakie jest wasze przekonanie polityczne; jeżeli jesteście republikanami, będziecie mieli tyle uczucia słuszności, żeby mnie uniewinnić, gdyż broniłem się tylko; jeżeli jesteście konserwatystami, uwolnicie mnie, jako należącego do tego samego stronnictwa. Pan prokurator mówił nam o czasach nieszczęsnych, które w bliskiej przyszłości znów nadejść mogą. Przyszłość jest niepewna, a nam zagrażają najstraszniejsze przejścia."

Sąd przysięgłych po odbytej naradzie, zaprzeczył jednogłośnie wszystkim pytaniom co do winy oskarżonego, wskutek czego trybunał wydał wyrok uniewinniający.

Grzmot oklasków był odpowiedzią na ogłoszenie tego wyroku; republikanie powitali go sykaniem.

Wszystkie frakcye republikańskie, orleanistowskie i legitymistowskie uważają ten wyrok za osobistą obrazę. Ministrowie nawet objawili nieprzyjemne zdziwienie. W Izbę wersalską uniewinnienie Cassagnaca uderzyło jak piorun z jasnego nieba.

# KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 9 lipca 1874. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wniosek o zniesienie instytucyi Wydziału Rady miejskiej. — Sprawozd. p. radny Kulczycki. 2) Sprawa względem oddania w przedsiębiorstwo robót brukarskich. Projekt zmiany sposobu czyszczenia kloak we Lwowie. — Sprawozd. pan radny Wierzbicki. 3) Wniosek o zaniechanie rozszerzenia oświetlenia gazowego. — Sprawozd. p. radny Gostkowski. 4) Prośba p. Zygmunta Richtmana o przyjęcie do gminy i nadanie prawa obywatelstwa miejskiego. — Sprawozd. pan radny Jekeles. 5) Rezygnacya syndyka miejskiego p. Dr. Kornela Hofmana. — Sprawozd p. radny Starkel. 6) Rezygnacya radnego p. Dr. Kasparka. — Sprawozd. p. radny Wachnianin. 7) Wniosek o ustanowienie ryczałtowego na fiakry dla fizyka miejskiego. - Sprawozd. p. radny Dr Semilski. Na posiedzeniu poufnem: 8) Wniosek w sprawie przyjęcia kustosza dla archiwum miejskiego. — Sprawozd. p. radny Dr. Gerstman.

(λ) **Na Pohulance** odbył się, stosownie do zapowiedzi, w poniedziałek festyn połączony z przedstawieniem teatralnem na dochód towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej. Dochód nie był znaczny z powodu niepewnej pogody. Artyści dramatyczni urządzają tedy drugi podobny festyn; odbędzie się on na Pohulance w tem samem miejscu, gdzie poprzedni, we czwartek, d. 9. b. m. Wieczorem odegrają artyści w teatrze letnim dwie sztuki, a to: farsę *Żyd w beczce* i *Łobzowianie*.

*** **Zwierzchność miasta Drohobycza,** jak donosiliśmy wczoraj, przesłała na ręce starostwa kwotę 50 zł. na rzecz pogorzelców miasta Nadwórny. Wiadomość tę uzupełniamy niniejszem dodając, iż gmina Drohobycka równą kwotę t. j. 50 zł. ofiarowała także na rzecz pogorzelców miasta Skolego.

— **Włość Gumpoldskirchen** w Dolnej Àustryi przy drodze żelaznej z Gradcu do Wiednia, znana z swych winnic, dnia 6. b. m. w znacznej części pogorzała. Ogień wybuchł skutkiem nieostrożności jednego z mieszkańców przy topieniu tłuszczu.

† **Fanciszek Bendel** znany w artystycznym świecie muzycznym fortepianista, zmarł dnia 3 bieżącego miesiąca w Berlinie na tyfus.

— **Biuro dla dziejów wojny** w państwowem ministerstwie wojny od dłuższego czasu zajmuje się, jak donosi *Deutsche Ztg.*, redakcyą dzieła, w którem ze stanowiska wojskowego i historycznego przedstawione będą wojny manarchii austryackiej, stoczone pod wodzą księcia Eugeniusza Sabaudzkiego. Wkrótce już należy oczekiwać ukazania się tej książki w handlu księgarskim. Zredagowane przez wspomnione biuro ministeryalne dzieje wojny włoskiej z r. 1859 wychodzą już zeszytami; właśnie opuścił prasę zeszyt trzeci.

— **Czeski teatr narodowy** w Pradze może nareszcie z końcem bieżącego roku stanie pod dachem. Prażska kasa oszczędności zaliczyła w tych dniach komitetowi budowy tego teatru tytułem pożyczki 200,000 zł., które pozwolą wyprowadzić przynajmniej mury gmachu.

— **Zjawisko gwiazd spadających,** nader świetne. widziano w nocy z 1. na 2. bm. w azyatyckiej Turcyi, mianowicie w okolicach nad Eufratem i Tygrem. Donosi o tem telegram obserwatoryum meteorologicznego w Konstantynopolu, dodając, iż odznaczało się to zjawisko nie tylko mnóstwem spadających aerolitów, ale i nadzwyczajną ich wielkością, tak, że wiele meteorów równało się gwiazdom pierwszego i drugiego rzędu, a niektóre miały ogony świetlane jak komety.

— **Wielkie pożary leśne** przez tydzień przeszło, gdyż od 11. do 18. czerwca pustoszyły okolicę pomiędzy Drammen a Droebak-Sunden w Norwegii, nad zatoką Christianii. Gęste obłoki dymu i łuna rozpościerały się aż do tego miasta, oraz do położonego na południe Fredrikstad. Po nadludzkich usiłowaniach w końcu udało się okolicznej ludności stłumić pożar, który powstał przez nieostrożność robotników przy zrębywaniu drzewa.

— **Testament Kalifornijczyka.** Niejaki p. James Lick w San Francisco, który dorobił się był ogromnej fortuny, dzięki pomyślnym przedsiębiorstwom, złożył niedawno w ręce siedmiu kuratorów swój testament, którym po zastrzeżeniu sobie skromnego dożywocia, oraz znacznych legatów dla swych krewnych, zapisał ogromne fundusze na rozmaite cele naukowe i dobroczynne. I tak przeznaczył: na zakupno teleskopu astronomicznego, większego niż wszystkie dotąd istniejące na świecie, dolarów 700,000 z zastrzeżeniem, że teleskop ten ustawiony będzie w obserwatoryum kalifornijskiem; dalej 250,000 na wystawienie grupy posągów, przedstawiających dzieje i rozwój Kalifornii, a która to grupa stanąć ma w ogrodach Kapitolu w San Francisco; 300.000 dolarów na założenie szkoły mechaniki; 150,000 dolarów na wzniesienie pomnika pamięci poety ludowego Franis Scott Key; 150.000 na urządzenie łazienek publicznych w San Francisco, z których mniej zamożni korzystać by mogli bezpłatnie i 100,000 na ochronkę dla sędziwych a ubogich kobiet. Drobniejszemi stosunkowo kwotami obdzielone zostały wszelkie humanistyczne instytuty kaliforneńskie, generalnym zaś spadkobiercą swym mianował testator Akademię Umiejętności w San Francisco i Stowarzyszenie pionierów kalifornijskich.

— **O tegorocznym komecie,** którego codziennie teraz widzieć można z wieczora w stronie północnej firmamentu, jako dość długą, lubo słabo przyświecającą rózgę promienistą, znakomity astronom włoski, ksiądz Secchi, na podstawie swych badań i spostrzeżen ogłasza wiele ciekawych szczegółów, z których co wybitniejsze podajemy do wiadomości naszych czytelników, ile że zapewne uderzyć ich już musiało to rzadkie zjawisko na niebie. Ksiądz Secchi badał nowego kometę zapomocą Frauenhofferowskiego spektroskopu i w otrzymanem widmie spektoralnem poznał charakterystyczne pręgi węgla lub też którego z węglowych ciał chemicznych w ogóle. Jest to zresztą zjawiskiem u komet pospolitem, że otrzymane z nich widma spektralne zawsze wskazują na węglowe składniki tych nieprawidłowych ciał niebieskich. Czyżby w istocie komety — zapytuje Secchi — miały być tylko gigantycznemi dyamentami w stanie ulotnienia? Gdyby węgiel w połączeniu z tlenem jako czad stanowił głównie masę ciała komecianego, natenczas przypuszczać by można śmiało, że zetknięcie się ziemi z takiem ciałem, nie miałoby dla mieszkańców złych następstw o tyle, że uniknęłoby się gwałtownego wstrząśnienia lub nawet rozbicia kuli ziemskiej; w najgorszym razie ucierpieli by oni tylko od trującego gazu węglowego, jaki wielkim nawałem przejąłby całą atmosferę ziemską. Dla zaspokojenia wszakże swych współmieszkańców ziemskich ksiądz Secchi dodaje, że kometa tegoroczny przemknie się w takiej od ziemi odległości, iż nie ma żadnej zgoła obawy, ażeby nam zaczadził atmosferę swą jadowitą masą. W tych dniach zresztą znów on zacznie oddalać się od nas, dnia 17. b. m. na długie, długie lata pożegnać mamy tego niebieskiego gościa.

## NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Petrarka.** Jak już donosiliśmy, dzień 18. b. m., jako 500 letnia rocznica śmierci Franciszka Petrarki, będzie obchodzony uroczyście w Padwie, gdzie wielki poeta spędził ostatnie dni swego życia i w rodzinnem mieście Arezzo. Zwyczaj obchodzenia rocznicy zgonu sławnych ludzi jest obecnie bardzo w modzie, jak gdyby śmiercią swoją sprawili ludzkości wielką przyjemność; to też niezawodnie uroczystość ta odbędzie się nader tłumnie. Już teraz czasopisma różnych krajów rozpisują się szeroko o Petrarce a w Niemczech pojawiły się znakomite i gruntowne, lubo pod względem formy dość ciężko i sucho napisane dzieło Ludwika Geiera o wiekopomnym śpiewaku włoskim i współczesnej epoce, podczas gdy Włochy nie zdobyły się jeszcze na poważniejszą publikacyę, zastosowaną do okoliczności. Petrarka nietylko jako poeta zasługuje na uwagę potomności, wprawdzie włoskim swoim sonetom i kanzonetów zawdzięcza nieśmiertelność a dawno już zapomniano o jego łacińskich dziełach, listach i pismach polemicznych, z których był tak dumnym, — lecz i te znać należy dla uzupełnienia obrazu człowieka; który niemal z wszystkiemi książętami włoskimi, jak również z Karolem IV. żył na poufałej stopie i niejednokrotnie za pomocą pióra mięszał się do spraw publicznych.

Jako humanista rozwijał Petrarka działalność swoją we wszystkich kierunkach. Jak później Goethe, zajmował się najróżnorodniejszemi umiejętnościami, przy czem rownie jak niemiecki poeta, doznawał niejednej przykrości. Szczególnie zaczepki na jurystów i lekarzy narażały go na arcy-ostre repliki. Niemałej doniosłości były jego polityczne prace. Był on, co jest dotąd dostatecznie znaną rzeczą, publicystą pierwszego rzędu a listy jego

w tym przedmiocie byłyby się rozpowszechniły olbrzymio, gdyby już wówczas znano druk. W obec żadnej sprawy, obchodzącej ojczyznę, nie pozostał bezczynnym. Niezrażony zawodami i rozczarowaniami, nie przestawał pracować nad odrodzeniem ojczyzny. Trzech z rzędu papieży wzywa namiętnie, by porzuciwszy Awinion, wrócili do osieroconego Rzymu, aby stary blask i minioną potęgę władczyni świata odnowić. Gdy Cola di Rienzi został trybunem, przesyła mu Petrarka natchnione pozdrowienie, działa dla niego wedle sił. Po upadku trybuna szczerze i głęboko nad nim boleje. Wojna wywołana pobudkami handlowemi między Wenecyą a Genuą boleśnie go dotyka. Pisze natychmiast do doży weneckiego, przemożnego Dandolo, i do genueńskiego arcybiskupa, zaklina ich, by nie dopuścili rzezi między dziećmi jednej matki. Później, gdy Genueńczycy powołali na pośrednika Giovanni'ego Visconti, spieszy jako poseł do Wenecyi, by traktować o pokój.

Komuż nieznana miłość Petrarki do Laury — lecz jakżeż rozmaicie o niej sądzono! Uczucie to było trwałe, głębokie, potężne; zapełniało ono przez 21 lat serce poety i niewygasło nawet wraz ze śmiercią ukochanej, oświecając jeszcze wieczór życia poety łagodnym swym blaskiem. Laura została nieśmiertelną, lecz nie wiemy o niej więcej nad to, że była bardzo piękną, że miała złote włosy i w d. 6. kwietnia 1348 umarła na cholerę. Kilku komentatorów Petrarki, ludzie uczeni i trzeźwi, uznali Laurę po prostu za twór wyobraźni. Przed stu z górą laty, Francuz de Sade w obszernem dziele o Petrarce utrzymywał, że Laura pochodziła z rodziny de Noves, że w roku 1325 zaślubiła szlachetnego kawalera Hugona de Sade i obdarzyła go jedenastu dziećmi... Powtarzano tę wersyę długi czas bez krytycznego sprawdzenia. W obec takiego faktu byłby stosunek miłośny Petrarki z Laurą dość śmieszny. Poeta zaręcza wielokrotnie, że jego miłość była czysto platonicznej natury. Na szczęście wspomniony powyżej Geiger dowodzi, że Laura umarła dziewicą. Tak więc stosunek jego z ukochaną odzyskuje idealną barwę a traci pozory śmieszności.

## TEATR

(*K*) Pięcioaktowy dramat Wiktoryna Sardou, p. t. *Ojczyzna*, mimo niezaprzeczonych, częściowych piękności, jest sztuką nie wznoszącą się nad zwykły poziom, obliczoną na silny efekt, do sprawienia którego zmierzają bardzo jaskrawe środki. Autor przedsięwziął napisać sztukę, którejby sama treść była dla wszystkich sympatyczną i ponętną — postanowił wystawić walkę wolności z despotyzmem, śmiertelne zapasy uciśnionych z ciemięzcami. Zadanie zaprawdę piękne i szlachetne, lecz dla spełnienia go potrzeba prócz talentu wiele niekłamanego uczucia i zapału, wielkiego poczucia miary i taktu — jeśli utwór nie ma zostać niesmacznym komunałem. — Przymiotów tych zabrakło panu Sardou: chęci jego uczciwe, lecz nie sprostały wielkiemu założeniu — bo brakło mu tego prawdziwego, świętego ognia, z którym przystępować należy do prac podobnych, bo zamiast niego sypnął kilka rakiet i szmermelów, zdolnych wprawdzie upoić i do entuzyazmu usposobić pewne sfery publiczności, lecz nie zdolnych wzbudzić rzetelnego wrażenia pośród wybredniejszych widzów. I rzecz też to nader łatwa do zrozumienia, że nie można pisać sztuk w guście *Czarnych djabłów* — gdzie wszechwładnie królują najniższe instynkta człowiecze — i sztuk, jak *Ojczyzna*, gdzie się znowu chce składać hołd najszlachetniejszym ludzkim popędom. Jedno wyklucza drugie — arcy-rzadko zaś zdarzają się takie wszechstronności, któreby zdołały z równie pomyślnym skutkiem ogarnąć te dwie o całe niebo od siebie oddalone dziedziny. Sardou z francuzką lekkością zabrał się do dzieła. Mimo ogólnikowego tytułu, na który wybrał jedno z najwznioślejszych haseł ludzkości, widocznie w praktycznym celu ściągnięcia licznej publiki — mimo tytułu, mówię, ma to być rzecz historyczna a przedmiotem walka Niderlandczyków z Filipem hiszpańskim o niepodległość. Zakreśliwszy tak wyraźnie osnowę i charakter sztuki, nie postarał się jednak autor o uczynienie zadość przyjętym przez to samo na siebie warunkom a mianowicie nie uwzględnił wcale tła wieku i kolorytu, boć jużci nie możemy za to uważać pełnego jaskrawej przesady obrazu okrucieństw księcia Alby i przedsmaku hiszpańskiej inkwizycyi. Ów nieszczęsny Alba zawiesza tu na rogach ulic plakaty, grożące wymordowaniem całej ludności Flandryi a korzy się w prochu przed córką, którą ubóstwia... Nawet w tem ponurem malowidle śmiertelnego boju o wolność nie mógł się autor uchronić od słabości, właściwej dramaturgom francuzkim, do zdrady małżeńskiej... Donna Dolores, żona jednego z powstańców, ich naczelnika, hrabiego Ryssor, zdradza go na rzecz jego towarzysza, Karla. Jestto kobieta, nie zdolna wznieść się do żadnych innych uczuć okrom folgowania swej namiętności — jej „Bogiem jest miłość“ i dla tego nie waha się zdradzić męża i wydać go w ręce katów, by go się tylko pozbyć i ocalić przed jego zemstą kochanka. Wśród gwałtownych efektów, działających silnie na wyobraźnię widza, wśród rzezi, mordów i huku rusznic, zbliża się rzecz ku również krwawemu końcowi. Carlo wypuszczony na wolność dzięki wstawieniu się córki Alby, Donny Rafaeli, przyrzekł hrabiemu Ryssor, który mu przebaczył w ostatniej chwili przed zgonem zemścić się okrutnie na zdrajcy. Przekonawszy się że tym zdrajcą nie był kto inny, jak tylko donna Dolores, topi w jej piersi mimo próśb i zaklęć sztylet, poczem ściska ją jeszcze z wyrazem najwyższej miłości i wyskakuje oknem na stos, na którym giną jego towarzysze... Wszystko to bardzo efektowne, rozpłomienia nawet wiele głów, lecz nie wytrzymuje krytyki.

Pani Modrzejewska, lubo ją wolimy w mniej wysoce dramatycznych rolach, odnosiła świetne tryumfy jako donna Dolores. Oddała tu znakomita artystka wybornie typ namiętnej Hiszpanki, która dla swego występnego uczucia gotowa poświęcić wszystko, pozrywać wszelkie ludzkie węzły, podeptać wszystko, co szlachetne i wzniosłe, by przez największe zbrodnie i upodlenia dojść do pożądanego celu. Sceny z kochankiem, z mężem i z Albą, wreszcie ostatnia chwila przedzgonna, wypadły świetnie. Panna Deryng jako donna Rafaela dobrze oddała postać schorzałego, pełnego szlachetności dziewczęcia, pragnącego ocierać łzy niedoli i cierpienia, którą widok ojcowskich okrucieństw o śmierć przyprawia. Pani Linkowska (Sara Mathison) z siłą oddeklamowała słowa oburzenia przeciw bezprawiom hiszpańskim. Rola hr. Ryssor nie jest odpowiednia dla pełnego zkądinąd talentu p. Edgara. Ani w chwili starcia z żoną, gdy się dowiaduje o jej zdradzie, ani też w scenie ze zdradzieckim Carlem nie widzieliśmy w panu E. prawdziwego uczucia i bolu, jakie się w nim malować winny. Najlepiej odegrał artysta ostatnią scenę przed śmiercią swoją; w ogólności widać było w grze jego staranność. Z zapałem i uczuciem odegrał rolę Karla van der Noot p. Woleński a z charakterystycznej roli księcia Alby zadowalająco wywiązał się p. Zboiński. P. Kwieciński jako margrabia de la Tremouille grał z wielką swobodą i humorem. Reszta osób nie psuła całości. W końcu przypominamy znowu dyrekcyi, aby ze względu na wielkie upały nie nadużywała cierpliwości widzów i nie przeciągała przedstawień do północy, jak w niedzielę.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### PRZEGLĄD HANDLOWY.

**Lwów, dnia 6. lipca 1874.**

*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.*

Ceny grochu za 180 ℔ wynosiły 8 zł.; mniejsze transporty odeszły do Niemiec i Szlązka. Ceny kukurudzy przy trwałym, ożywionym wywozie do Galicyi i Szlązka i przy znacznych wysyłkach przez Suczawę doszły do 8 zł. za 180 ℔. Panuje przekonanie, że handel tym artykułem potrwa aż do nowego zbioru i że dowozy do Galicyi nie ustaną.

Jaj wysłano: z Tarnopola 110, z Brodów 83, z Podwołoczysk 796, z Krasnego 43, z Mościsk 210, z Przemyśla 118, z Jarosławia 253, a z Rzeszowa 311 centnarów. Przez Podwołoczyska wprowadzono do Galicyi w ostatnich 8 dniach: 2056 cent. grochu; 2883 centn. hreczki; 2195 centn. prosa; 105 centn. wyki; 622 centn. tytoniu; 97 centn. wełny; 36 centn. tranu rybiego; 14 centn. jelit; 11 centn. włosienia końskiego; 17 centn. pierza; 7 centn. ryb suszonych; 27 centn. skór.

W handlu zbożowym był znaczny obrót pomimo lichych cen. Spadanie cen spowodowane zostało pomyślnemi doniesieniami o stanie zasiewów tudzież zbliżającą się porą żniw. W skutek tego zbywała Rossya olbrzymie swe zapasy zboża po obecnych cenach umiarkowanych, ażeby później nie musiała oddać zboża za jeszcze niższą cenę. W zdłuż kolei Kijowsko-Brzeskiej nadano do wywozu w ostatnich ośmiu dniach tyle zboża, że magazyny na wszystkich prawie stacyach są przepełnione. Najwięcej zboża zsypano w Kijowie tak dalece, że musiano tam na jakiś czas wstrzymać zupełnie przyjmowanie zboża do magazynów. W Radziwiłowie leży na składzie w chwili gdy piszemy niniejsze sprawozdanie 40.000 centnarów zboża. W Podwołoczyskach i w Tarnopolu były dowozy zboża z Rossyi w ostatnich ośmiu dniach także wcale znaczne a nadto zapowiedziano dalsze większe transporty. Pod względem szczegółów w handlu zbożowym przedewszystkiem zanotować wypada, że pszenica spadła w cenie, głównie zaś pośledniejsze gatunki tejże. Wywóz pszenicy skierowany był w pierwszym rzędzie do Galicyi dla konsumcyi miejscowej a mniejsze transporty odeszły do Morawy i Szlązka. Żyto było poszukiwane i znalazło znaczniejszy odbyt w Galicyi, na górnym Szlązku, w północnych Węgrach, na Szlązku i na Morawie; jednakże pod wpływem silnego dowozu spadły ceny żyta; za poślednie gatunki płacono po 1 złr. za korzec. Jęczmienia dowożono obficie na targi, nie było jednak kupców, albowiem pod względem gatunku nie odpowiadał warunkom stawianym przez browary. Stosunkowo najmniej spadły ceny owsa, albowiem popyt z górnego Szlązka i Niemiec był stały i silny.

Bydła rzeźnego przewieziono koleją Lwowsko-Czerniowiecką do dalszego transportu do Oświęcima i Wiednia 2.100 sztuk. Spęd bydła z tutejszego targu do kolei żelaznej wynosił 152 sztuk wołów. Z Podwołoczysk wysłano 112 sztuk a z Tarnopola 570 sztuk wołów. Koni wysłano z Tarnopola 16 sztuk a z Podwołoczysk 27 sztuk. Trzody chlewnej wysłano: z Brodów 787; z Tarnopola 361; z Podwołoczysk 1.258; ze Lwowa 413; z Gródka 119; z Mościsk 228; z Przemyśla 331 sztuk.

W handlu węglami nie zaszły żadne zmiany. Do Galicyi przywieziono po części z galicyjskich, po części z górnoszlązkich kopalń 6.800 centnarów węgla kamiennego. Pruscy handlarze węglami bawią obecnie w Bukareszcie i dokładają usilnych starań do wyrobienia węglom z kopalń górnoszlązkich trwałego i rozległego popytu w księstwach Naddunajskich.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 13 zł. 90 ct. do 14 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 9 zl. 25 ct. do 9 zł. 60 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 80 ct., owies 112 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł 25 ct. Usposobienie dla potrzeby pomyślne; zamówienia żadne. Kukurudzy dowieziono z księstw naddunajskich a pszenicy i żyta z Brodów i Podwołoczysk. Tarnów: pszenica 190 ℔ 13 zł. 75 ct. do 14 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 10 ct. do 9 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 75 ct. owies 112 ℔ 5 zł. – ct. do 5 zł. 20 ct. Usposobienie spokojne i wyczekujące. Pokup był tylko na potrzeby młynów i zaprowiantowania. Dowóz od granicy rossyjskiej był i w tym tygodniu znaczny. Znaczniejsze transporty owsa odeszły do Niemiec. Dębica: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 14 zł. 50 ct. żyto 180 ℔ 8 zł. 75 ct. do 9 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 80 ct. do 5 zł. 10 ct. Usposobienie mdłe. Popyt tylko dla miejscowej konsumcyi; targi mało odwidzane. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 14 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 50 ct. do 9 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 40 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 70 ct. do 5 zł. — ct. Usposobienie wyczekujące. Dowóz z Suczawy, Brodów i Podwołoczysk znaczny ale tylko na potrzeby młynów i konsumcyi miejscowej. Jarosław: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 14 zł. — ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 25 ct. do zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. 25 ct, owies 112 ℔ 4 zł. 50 ct. do 4 zł. 90 ct. Usposobienie bardzo ożywione. Bardzo silny dowóz od granicy rossyjskiej; znaczniejsze transporty żyta i pszenicy odeszły do zachodniej Galicyi. Żywy popyt na owies; znaczniejsze transporty owsa odeszły do Niemiec. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 14 zł. — ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 20 ct. do 8 zł. 60 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł 40 ct. do 4 zł. 85 ct. Usposobienie: pomyślne. Trwały wywóz mąki i produktów mącznych do północnych Węgier. W ostatnich 8 dniach przewieziono i oddano do przewozu kolei węgiersko-galicyjskiej około 42.000 cent. zboża. Lwów: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. do 14 zł. — ct. żyto 180 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 25 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 7 zł. — ct., owies 112 ℔ 4 zł. 30 ct. do 4 zł. 75 ct. Właściciele, spekulanci i nabywcy zajęli stanowisko wyczekujące. Usposobienie spokojne. Obrót ograniczył się w tygodniu ubiegłym na niezbędne potrzeby. Młyny zakupują mało, spodziewając sie zniżenia cen. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 11 zł. 25 ct. do 12 zł. 40 ct. żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. — ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 50 ct. Usposobienie ożywione. Dowozy od granicy rossyjskiej przez Husiatyn były i w tym tygodniu mimo lichych cen, silne. Brody: pszenica 190 ℔ 10 zł. 75 ct. do 11 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 40 ct. do 7 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 25 ct. do 5 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 40 ct. Usposobienie na początku tygodnia ożywione, przy końcu ospałe. Dowozy z Rossyi ciągle bardzo znaczne; wszystkie składy przepełnione są zbożem. W obrębie koleji Kijowsko-Brzeskiej leżą na składach bardzo znaczne zapasy zboża, z czego łatwy wniosek, że obrót w handlu zbożowym utrzyma się i w najbliższej przyszłości w pełnej sile. Wywóz zboża skierowany był do zachodniej Galicyi, do Szlązka i Morawy. Owies był poszukiwany. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 10 zł. 70 ct. do 11 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 20 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 40 ct. do 5 zł. 80 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 35 ct. Usposobienie pomyślne. Były ożywione dowozy tak osią jako też koleją Brzeską. Obrót w handlu pszenicą i żytem z powodu spadających cen, nieco ospały. Lepszy popyt za owsem do wywozu na pruski Szląsk.

### Konwersya długu państwowego.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, na mocy ustawy z d. 20. Czerwca 1868 r. konwertować się mających, konwertowano w miesiącu czerwcu 1874 i zapisano w księgi: 816120 zł. w banknotach i 178.540 zł. w srebrze oprocentowanych, razem 994.660 zł. wal. austr. Ogółem skonwertowano do 30. czerwca 1874 r.: 1,045.016.844 zł. $1\frac{1}{2}$ ct. w banknotach a 972,966.267 zl. $12\frac{1}{2}$ cent. w srebrze oprocentowanych, razem 2,017,983.111 zł. 14 ct. Do konwersyi pozostaje jeszcze w banknotach: 12,102.336 zł. 50 ct.; w srebrze 2,520.528 zł. $50\frac{1}{2}$ ct. razem: 14,622 865 zł $\frac{1}{2}$ ct.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwow w ciągu tygodnia od 26. czerwca do 3go lipca 1874. Zboża. Pszenica 170 ℔ czelna biała złr. 12.— czelna czerwona, zł. 11.50 czelna żółta zł. 11.— dobra, sucha biała złr. 11.50 dobra, sucha czerwona, zł 11.— dobra, sucha żółta, zł. 10.50 poślednia albo wilgotna złr. 10.— Żyto 160 ℔ najlepsze suche złr. 8.50. Nasiona. Koniczyna 180 fnt. złr 35. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 ℔ 9.50. Okowita 80 Tralles 41 miar gotowa, złr. 20.20 Spirytus 80 Tralles 41 miar na lipiec wrzesień złr. $20.\frac{7}{8}$.

## OSTATNIA POCZTA.

Cesarz rossyjski przybył przedwczoraj do Weimaru i przyjmowany był na dworcu kolei przez rodzinę Wielkiego Księcia. Cesarz Wilhelm tegoż dnia wyjechał z Ems do Koblencyi.

Ministrowie francuzcy Talhaud i Cumont (legitymiści) za poradą przyjaciół swoich podali się do dymisyi, lecz Mac-Mahon nie przyjął jej, mówiąc, że ministrowie, jak żołnierze, muszą dotrzymać pola w przeddzień bitwy.

Zgromadzenie narodowe postanowiło przywieść 7. lipca do końca obrady nad ustawą municypalną; następnie zaś nad poprawką Lucyana Brun obradować.

W Wrexham w Walii odbyło się 4. b. m. liczne zebranie górników, na którem członek parlamentu angielskiego Butt bronił systemu *Trades-Unions* i dowodził, że wyrodzi się ztąd system wspólnictwa robotniczego, co jedynem może być rozwiązaniem zadowalniającem kwestyi robotniczej. W końcu nadmienił że związki robotnicze nie dopuszczają ugód na podstawie sądów polubownych.

Z Santander telegrafują 6. lipca: Oddział karlistów pod dowództwem Valdespiny w sile 2.000 ludzi podsunął się aż pod Astillero i zagrażał miastu Santander, prawie ogołoconemu z wojska. Władze telegrafowały o posiłki. Okręty rządowe popłynęły w górę zatoki, aby ogniem działowym zasłonić okolicę miasta od napadu karlistów.

Jenerał Moriones dowodzić będzie na północy jednym korpusem armii, a jenerałów Echague, Martinez Campos i jeszcze jednego zastąpić mają Lasserna, Portilla, Weyler i Fajardo.

## Telegramy Gazety Lwowskiej.

**Wersal**, 7. Lipca. W Zgromadzeniu narodowem komissya inicyatywy wniosła odrzucenie wniosku Larochefoucaulda w sprawie przywrócenia monarchii. Rozprawy nad interpelacyą Bruna odbędą się dzisiaj. Między pojedyńczemi stronnictwami i grupami odbywają się ciągle rokowania celem zgodnego wystąpienia w obec tej interpelacyi.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 7. Lipca

### Hotel Europejski.

Pp. Abgarowicz W., z Podola ros. — Brześciański S., z Sambora. — Harsdorf O., z Krakowa. — Janicki R., z Hołoszowic. — Madejski T., z Podbuża. — Sykora H., z Zborowa. — Torosiewicz I., z Madan. — Urbański W., z Kostorowca. — Zaremba J., z Wołynia.

### Hotel Zorża:

Pp. hr. Dzieduszycki A., z Izydorówki. — hr. Krasicki E., z Liska. — Kotkowski A., z Hawłowic. — Skibniewski L., z Rossyi. — Teutu J., z Multan. — Tyzenhans A., z Krakowa. — Zaleski A., z Rossyi.

### Hotel Langa:

Pp. Malinowski W., z Marianowa. — Blech J., z Drohowyża. — Pierer E., ze Stryja.

### Hotel Angielski:

Pp. Beyzym J., z Porudnia. — Hauterive A., z Siedlisk. — Paszkowski I., z Buska.

### Hotel Kuhna:

P. Sierakowski R., z Rossyi.

### Hotel Warszawski:

P. Kisslinger M., z Pieczygóry.

### Hotel Krakowski:

Pp. Janiszewski G., z Hnatkowic. — Romański K., z Piotrowa. — Hilenbrand K., z Kolbuszowy.

## Odjechali ze Lwowa.

dnia 7. Lipca

Pp. ks. Lubomirski K., do Podwołoczysk. — hr. Czosnowski A., do Podwołoczysk. — hr. Koziebrocki S., do Chlebowca. — hr. Mołodecki J., do Manasterzysk. — hr. Zamojski S., do Wysocka. — br. Wattmann O., do Rudek. — Olszewski P., do Krakowa. — Bieńkowski L., na Wołyń — Ratyński M., do Krakowa. — Straszyński R., do Podwołoczysk. — Targoni A., do Podwołoczysk.

## Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8. Lipca 1874.

Barometr 741·2mm. Psychrometr suchy 18·7°C. Psychrometr wilgotny 15·5°C. Prężność pary 11·2 mm. Wilgoć 70%. Zachmurzenie 1. Wiatr S2 Ozon 0. Uwaga nieco mglisto.

**Pociągi kolejowe: Przychodzą** na główny dworzec: z **Krakowa** o . . 57. m. rano 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z **Czerniowiec**: 10. g. 13. m. w nocy, 4 g. w nocy i 3. g. 5. m. po poł. — z **Podwołoczysk i Brodów**: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze **Stryja** codziennie o 7 godz. 22 m. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8 godz. 45 m. rano.

**Odchodzą:** do **Krakowa** 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do **Czerniowiec**: 6. g. 50. m. rano, 11. go. 48 m. w nocy i 12. g. 50 m w południe; — do **Podwołoczysk i Brodów**: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do **Stryja** codziennie o 7 godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8 godz. 20 m. popołudniu.

**Z Podzamcza** odchodzą do **Podwołoczysk i do Brodów**: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 36. m. w południe.

## Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 7. Lipca 1874.

| | | płacą zł. | płacą ct. | żądają zł. | żądają ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | Opłaca kupon bez h. | 249 | — | 251 | 50 |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a. | | 145 | — | 146 | 50 |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | | 207 | — | 209 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** | | | | | |
| Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a. | | 83 | 80 | 84 | 25 |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a. | | 74 | 50 | 75 | 25 |
| 5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe. | | 83 | 80 | 84 | 25 |
| Banku hipoteczn. gal. | | 86 | 75 | 87 | 25 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego | | — | — | — | — |
| **3. Obligi za 100 zł.** | | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | | 79 | 50 | 80 | — |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | | 86 | 25 | 87 | — |
| **4. Losy.** | | | | | |
| Miasta Krakowa | | 18 | — | 20 | — |
| „ Stanisławowa | | 13 | 50 | 15 | 50 |
| **5. Monety.** | | | | | |
| Dukat holenderski | | 5 | 19 | 5 | 27 |
| „ cesarski | | 5 | 20 | 5 | 30 |
| Napoleond'or | | 8 | 90 | 8 | 98 |
| Pół imperyał rossyjski | | 9 | — | 9 | 15 |
| Rubel rossyjski srebrny | | 1 | 64 | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | | 1 | 54 | 1 | 55 |
| Talar pruski srebrny | | — | — | — | — |
| Pruskie bilety kasowe | | 1 | 65 | 1 | 66 |
| Srebro | | 105 | 25 | 106 | 50 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. Lipca 1874.

| 1. Dług Państwa (Za 100 zł.) | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w bankn. | 70.40 | 70.50 |
| „ „ w srebrze | 75.25 | 75.40 |
| Losy z r. 1839 cało | 256.— | 263.— |
| „ „ 1839 piąta część | 220.— | 221.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 98.50 | 99.25 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 109.50 | 110.— |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 111.50 | 112.— |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | 133.25 | 133.75 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 21.— | 22.— |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 96.— | 98.— |
| Bukowiny | 77.50 | 78.— |
| Galicyi | 79.75 | 80.25 |
| Niższej Austryi | 98.— | 98.50 |
| Siedmiogrodu | 73.75 | 74.25 |
| Węgier | 76.75 | 77.50 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 151.75 | 152.25 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 224.50 | 224.75 |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 870.— | 880.— |
| Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 30 prc. | —.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 970.— | 972.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 534.— | 536.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 205.50 | 206.50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb. | —.— | —.— |
| Płn. kolej po 1000 zł. w. a. | 1985.— | 1990.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 252.50 | 253.— |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. | 145.— | 146.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 311.— | 312.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 134.— | 134.50 |
| Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr. | 119.— | 119.50 |
| **4 Listy zast. losowane. (za 100 zł.)** | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 95.— | 95.50 |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 16 lat. 6-prc. | 91.— | 91.50 |
| „ „ „ „ „ „ 26 „ 6-prc. | 88.— | 88.50 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół | 95.50 | 96.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. | 74.— | 75.50 |
| „ „ „ po 5 prc. | 83.60 | 84.50 |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 86.50 | 87.— |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc. | 94.25 | 95.— |
| Bank. narod. po 5 prc. | 91.90 | 92.10 |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | —.— | 85.— |
| „ „ „ (rente) po 5 prc | —.— | —.— |
| **5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)** | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. | 78.— | 78.25 |
| Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | 29.— | 30.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 94.— | 94.50 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 89.— | —.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | 107.50 | 108.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 104.75 | 105.25 |
| „ „ „ „ III. „ | 104.75 | —.— |
| Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr. | 79.50 | —.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. | 81.50 | 82.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 156.25 | 156.75 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 25.50 | 26.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | —.— | —.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 11.75 | 12.25 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 22.— | 23.— |
| Palffego po 40 zł. m. k. | 23.50 | 24.— |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 12.20 | 12.60 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 31.— | 31.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 21.75 | 22.25 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 13.50 | 14.50 |
| Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. | 106.— | 106.50 |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 52.— | 53.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 21.50 | 22.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 18.— | 19.— |
| Losy miasta Krakowa | 18.— | 20.— |
| **Weksle. (Na 3 miesiące.)** | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | 93.65 | 93.75 |
| Augsburg za 100 zł. w p. n. | 93.45 | 93.65 |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 zł. w. p. n. | 93.75 | 93.90 |
| Hamburg za 100 M. B. | 54.75 | 54.85 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 111.70 | 111.75 |
| Paryż za 100 fr. | 44.20 | 44.25 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. men. | —.— | —.— |
| „ peł. wagi | 5.31 | 5.32 |
| Korona | —.— | —.— |
| 20frankówka | 8.94 | 8.94 |
| Rosyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 105.25 | 105.35 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 7. Lipca

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 70 | 10 |
| „ „ „ w srebrze | 75 | 30 |
| Losy z 1860 roku | 110 | 25 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 973 | — |
| „ „ kredytowego | 224 | 50 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 60 |
| Srebro | 105 | 10 |
| Napoleond'or | 8 | 92 |
| Dukat | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(2208 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2879 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia kwoty 200 złr., a względnie 187 złr. 51 cnt. w. a wraz z 12% odsetkami od dnia 13. Października 1869, tudzież dalszemi odsetkami zwłoki po 3% od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, przyznanemi kosztami 5 złr. 87 ct. a. w. i niniejszych kosztów poniżej przyznanych dozwala się przymusową sprzedaż realności Małanki Steciów własnej, w Uhercach niezabitowskich pod l. 47 położonej, wedle protokołu z dnia 11. Sierpnia 1869 l. 2039 należycie opisanej i ocenionej i w tym celu trzy termina, a to: na dzień 4. Sierpnia, na dzień 4. Września i na dzień 24. Września 1874, każdą razą o godzinie 11. zrana się ustanawia, na których, a mianowicie na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej realność ta tu w Rudkach pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa 600 złr. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytację prowadzącego 10% wadyum, to jest kwotę 60 złr., która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczona, reszcie licytantom zaś po ukończonej licytacyi zwróconą zostanie.

Bliższe warunki licytacyi chęć kupienia mający przejrzeć może w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze

Rudki dnia 10. Czerwca 1874.

(2302 1—3) **Edikt.**

Z. 7172. Zur Hereinbringung der dem Osias H. Schapire gegen Leib und Sossie, Eheleute Sam zustehenden Forderung pr. 500 fl. werden die den Schuldnern gehörigen drei Viertelthteile der Realität Nr. tab. 420 in Brody bei der neuerlichen Tagfahrt des 31. Juli 1874 um 9 Uhr Vormittags im hiergerichtlichen Bureau Nr 2 feilgeboten, und auch unter dem Schätzungswerthe pr. 2493 fl. 99½ kr. hintangegeben werden.

Die weiteren Feilbietungs-Bedingungen, der die feilzubietenden Realitätsantheile betreffende Schätzungsact und Grundbuchsauszug erliegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Wovon Kauflustige, dann auch alle jene Gläubiger der feilzubietenden Realitätsantheile sub Nr. 420 in Brody, denen der Feilbietungs-Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, oder die nach dem 1. August 1871 an die Gewähr dieser Realitätsantheile gelangt seien oder inzwischen gelangen sollten, diese Gläubiger neben der Zustellung des Feilbiethungs-Bescheides zu Händen des für dieselben bestellten Curators Hrn. Advocat Dr. Kukucz, in Brody, hiemit verständigt werden.

Brody, den 16. Juni 1874.

(2305 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2800. W celu zabezpieczenia naprawy tam kamiennych na Przemszy pod Chełmkiem i Gorzowem w cenie fiskalnej 2497zł. 5 ct.w.a. odbędzie się w c. k. Starostwie Krakowskiem na dniu 27. Lipca b r. o godzinie 12. w południe publiczna licytacya ofertowa.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c k. Starostwie, gdzie także w w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 26. Czerwca 1874.

(2306 1 3) **Obwieszczenie.**

L. 28.358. Dla zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńców państwowych w obrębie budowniczym bocheńskim na lata 1875—76—77 odbędzie się na dniu 27. Lipca 1874 w c. k. Starostwie bocheńskim licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Rzeczona dostawa konserwy wynosi na rok 1875:

a) dla gościńca Biała—Przemyśl Lwów 2070 pryzm w cenie fiskalnej 12807 zł. 05 ct w. a.

b) dla gościńca Bochnia—Sierosławice 1020 pryzm w cenie fiskalnej 5538 zł. 30 ct. w. a.

c) dla gościńca Roszówki Niepołomice 600 pryzm w cenie fiskalnej 1758 zł. 12½ ct. w. a.

d) dla gościńca Gdów — Gorlice 1220 pryzm w cenie fiskalnej 3537 zł. 97½ ct.w.a.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w wymienionem c. k. Starostwie dokąd także chcący objąć to przedsiębiorstwo na cały powyższy trzechletni peryod lub też tylko na pojedyncze ćwierci tychże, winni na terminie wyżej oznaczonym i to do godziny 12. w południe wnieść swoje oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty nieułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym uwzględnione nie będą.

Z c. k Namiestnictwa

Lwów dnia 27. Czerwca 1874.

(2307 1 3) **Obwieszczenie.**

L 28523 Celem zabezpieczenia odbudowania kanału Nr. 9 w 13 mili $^{3}/_{4}$ $^{9}/_{100}$ gościńca barwińsko-przemyskiego z terminem ukończenia budowy tej do końca Czerwca 1875 odbędzie się w c. k, Starostwie w Przemyślu na dniu 27 Lipca 1874 o godzinie 12 w południe powtórna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi ogółem 8741 zł. wa

Dotyczący plan i bliższe warunki budowy i licytacyi przejrzane być mogą w wyżmienionym c. k. Starostwie, gdzie też oferty zaopatrzone wadyum 5% ceny fiskalnej wynoszące najdalej do oznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 26. Czerwca 1874.

(2318 1—3) **Konkurs.**

L. 2929. Przy c k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada oficyała z płacami w randze X. systemizowanymi.

Chcący się ubiegać o tę posadę winni wnieść podanie zaopatrzone przepisanymi dowodami — w drodze ustawą przepisanej do c. k. Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie czterech tygodni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej.

W Krakowie d. 30. Czerwca 1874.

(2316 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4303. W Chrzanowie została otwartą z dniem 2. Lipca c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów

Lwów dnia 6. Lipca 1874.

(2328 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2128. W sprawie egzekucyjnej Dawida Rosenheka przeciw Dmytrowi Semoniuk po prawomocnie przeprowadzonem przymusowem opisaniu i ocenieniu realności rustykalnej pod l. k. 131 w Hańleowcach położonej wcelu przymusowego ściągnienia resztującej kwoty 80 z kosztami sporu 6 zł. 98 ct. kosztami egzekucyi pierwiej 6 zł. 23 ct. i 4 zł. 34 ct. i obecnie przyznanymi w kwocie 3 zł. 52 ct na rzecz proszącego Dawida Rosenheka przymusowa sprzedaż tejże realności dozwala i do przedsięwzięcia tejże wyznacza się trzy termina na 17. Lipca, 14. Sierpnia i 18. Września 1874, każdą razą o 10. godz. rano z tym dodatkiem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim ter minie także niżej tejże sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przez proszącego podanych, które w zupełności się przyjmują w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć można.

C. k. Sąd powiatowy

Śniatyn 11. Czerwca 1874

(2329 1 3) **Edikt.**

Z. 3584 Vom k. k. Bezirksgerichte in Śniatyn wird kundgemacht, daß zu Folge Ansuchens des Stanislauer k. k. Kreisgerichtes vom 20. Mai 1874 Z. 5798 in der Executions-Angelegenheit des Dawid Rozenhek, wider Fedor Ostafijczuk pto 400 fl. ö. W f. N.-G. die Vornahme der bewilligten executiven Feilbietung der keinen Tabularkörper bildenden, dem Fedor Ostafijczuk, in Bełełuja gehörigen Realität sub C. Nr. 11/30, welche zu Folge hiergerichtl. Bescheides vom 23. Juni 1872 Z. 3405 zu Gunsten des Moritz Niementowski pfandweise beschrieben, und zu Folge Beschlußes des Stanislauer k. k. Kreisgerichtes vom 19. November 1873 Z. 14896 zu Gunsten des Dawid Rosenhek abgeschätzt wurde, in drei Terminen, und zwar: am 17. Juli, am 14. August und am 18. September 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags angeordnet, mit dem Beisatze, daß bei den ersten zwei Fristen die benannte Realität bloß über und bei der dritten Frist auch unter dem Schätzungswerthe verkauft werden wird.

Als Ausrufspreis wird deren Schätzungswerth 220 fl. ö W. bestimmt, und jeder Kauflustige mit alleiniger Ausnahme des Executionsführers hat vor dem Beginne der Feilbietung ein 10% Vadium zu Handen der Gerichtscommission zu erlegen.

Die übrigen Feilbietungsbedingniße können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Śniatyn, 14. Juni 1874.

(2301 2—3) **Edykt.**

K. 6433 C. k. Sąd powiatowy m. del. w Samborze podadaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 23. Lipca 1874, na dniu 3. Września 1874. i na dniu 8. Października 1874. każdą razą o 10 godz. rano odbędzie się w Sądzie tutejszym na rzecz Jakóba Frichtera na zaspokojenie sumy 28 zł. 50 ct, zpn egzekucyjna sprzedaż licytacyjna realności wraz z funduszem gospodarczym dłużnika Mikołaja Wychowańskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w Wykotach powiatu tut. pod lk. 29 położonej.

Cenę wywoławczą stanowić będzie suma 43 zł. wiadomość co do reszty warunków wolno w sądowej Registraturze zasięgnąć.

Sambor dnia 11. Czerwca 1874.

(2303 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 26670. Do obsadzenia jest posada zarządcy przy wyższym urzędzie cłowym we Lwowie w VIII. klasie rangi z obowiązkiem złożenia kaucyi równającej się rocznej płacy.

Ubiegający się o tę posadę powinni swe podania zaopatrzane w wykazy dokładnej znajomości języków krajowych tudzież złożonego z dobrym postępem egzaminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego w przeciągu trzech tygodni wnieść do c. k. Dyrekcyi krajowej skarbu

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów dnia 27. Czerwca 1874.

(2311 2—3) **Obwieszczenie.**

L 5119 cyw. Rozpisana tutejszą rezolucyą z dnia 22. Kwietnia 1874 l. 1257 licytacya realności pod Nr. 25 w Nowym-Targu położonej, na terminach w dniach 7. Lipca, 4. Sierpnia i 1. Września 1874 niniejszem odwołaną zostaje.

Z c. k. Sądu powiatowego

Nowy-Targ, dnia 1. Lipca 1874.

(2289 2—3) **Konkurs.**

L. 1748. Niniejszem ogłasza się konkurs na kilka posad dietaryuszów technicznych przy c. k. powiatowych komisyach szacunkowych z płacą 1 zł. 50 ct. w. a.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania swoje własnoręcznie pisane do 20. b m. do Prezydyum tutejszej komisyi krajowej podatku gruntowego i dołączyć do podania legalne świadectwa udowadniające: obywatelstwo austryackie, wiek, stan, zachowanie się i zdrowie fizyczne, tudzież dotychczasową służbę lub zatrudnienie i że władają językami krajowemi i że z dobremi postępami ukończyli przynajmniej niższe szkoły realne.

Dietaryusze ci będą zatrudnieni jako pomocnicy mierniczych komisyi szac. przy pomiarze podczas okresu letniego a podczas perjodu zimowego do pisarskich robót mierniczych w siedzibie powiatowych komisyi szacunkowych.

Z Prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego.

We Lwowie dnia 1. Lipca 1874.

*

(2264 2—3) **Edykt.**

L. 2876. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia p. Ignacego Bobrownickiego, że na prośbę p. Konstantego Krzemińskiego, na dniu dzisiejszym wniesioną, temuż na zaspokojenie sumy 1000 zł. a. w. z pn. odpowiednią kwotę ze sumy 10364 zł. 9 ct. a. w. p. Ignacemu Bobrownickiemu za dostawę szutru na drogę Sielec Zaleszczycką uchwałą Wydziału krajowego z dnia 26. Stycznia 1874 l. 1111 w kasie poborowej Tłumackiej asygnowanej przyznał. Gdy miejsce pobytu p. Ignacego Bobrownickiego nie jest wiadome, ustanowiono temuż kuratora w osobie p. Alfreda Ornsteina i temuż wydaną uchwałę z dnia dzisiejszego do l. 2876 doręczono.

Tłumacz dnia 29. Czerwca 1874.

(2262 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4730. C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że Jan Jakim (Jakimek), włościanin z Posady Liskiej, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 3. Czerwca 1874 l. 7244 za marnotrawcę uznany został, i że dla niego kuratora w osobie Jana Horniatki z Posady Liskiej ustanawia się

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko dnia 22. Czerwca 1874.

(2263 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2425. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Abrahama Walda w kwocie 52 zł. 50 ct. w. a. z pn. dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż północnej połowy realności gruntowej Nr. 29/247 w Zagorzycach, ciała tabularnego niestanowiącej, egzekuta Tomasza Rataja własnej i że ta sprzedaż odbędzie się w budynku tutejszego Sądu w trzech terminach, a to:

dnia 3. Sierpnia 1874,
„ 7. Września 1874,
„ 12. Października 1874,

każdego razu o 10. godzinie przed południem. Cena szacunkowa wynosi 805 zł. w. a. a wadyum 10 procent tej ceny. Reszta warunków i protokół opisania zastawniczego i oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Ropczyce dnia 10. Czerwca 1874.

(2241 3—3) **Edikt.**

Z. 2400. Vom Skoler k. k. Bezirksgerichte wird dem Jossel Sternbach, aus Skole, rücksichtlich dessen Erben durch diesen Edict bekannt gemacht:

Es habe Aron Liebermann, aus Skole, am 5. Mai 1874, Z. 2400, bei diesem k. k. Bezirksgerichte gegen sie wegen Eigenthums-Anerkennung von 4/5 der Realität Nr. 166 in Skole Markt eine Klage überreicht, und es sei aus dem Grunde, weil der Kläger angibt, daß ihm das Leben und der Aufenthaltsort des Geklagten unbekannt sind, und dem Gerichte das Gegentheil nicht bekannt ist, zur Vertretung der hiesige Bürgermeister Herr Josef Sellner als Curator aufgestellt worden, mit welchem diese Rechtssache nach Vorschrift der Civilprozeß-Ordnung ausgetragen wird, den Geklagten wird die Warnung ertheilt, daß sie entweder den aufgestellten Vertreter über die zweckmäßige Verhandlung dieser Rechtssache gehörig anzuweisen oder dem Gerichte einen anderen Sachwalter nahmhaft zu machen haben, widrigenfalls sie die Folgen der Verabsäumung alles dessen sich selbst beizumessen haben würden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Skole am 20. Juni 1874.

(2234 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4485. C. k. Sąd powiatowy miejski deleg. w Tarnopolu uznaje Wasyla Tymków, rolnika w Berezowicy wielkiej za zgrdzeniem się c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 4. Maja 1874 l. 4998 za marnotrawcę i nadaje temuż za kuratora Jakóba Pidrucznego gospodarza z Berezowicy wielkiej.

Z c. k. Sądu powiat. m. deleg.

Tarnopol dnia 23. Czerwca 1874.

(2210 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2734. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 350 zł. a. w. z 12% odsetkami od dnia 3. Października 1870 bieżącemi, dalszemi odsetkami zwłoki 3% od sumy w należytym czasie nieuiszczonej liczyć się mającemi i kosztami sądowemi w kwocie 9 zł. 97 ct., 6 zł. 11 ct. i 5 zł. 86 ct. a. w., również i kosztami niniejszej egzekucyi, dozwala się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej, pod l. k. 23 w Kupnowicach położonej, Mikołaja Kaczman własnej, wedle protokołu z dnia 13. Stycznia 1870 do wiadomości sądowej uchwałą z dnia 31. Maja 1870 l. 1223 przyjętego, prawem zastawu spisanej i w tym celu tylko jeden termin z skutkiem prawnym trzeciego terminu na dzień 7. Września 1874 o godzinie 11. z rana się ustanawia, na którym realność ta poniżej ceny szacunkowej tu w Rudkach pod warunkami uchwałą z dnia 23. Stycznia 1873 l. 129 postawionemi sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki dnia 27. Maja 1874.

(2236 2—3) **Edykt.**

L. 4105. C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Agnieszki Zmudowej 2. małż. Nieciejowej i Maryanny Garléj w celu uznania Wojciecha Zmudy Zmarcyporęby za zmarłego, który według poświadczenia c. k. Jeneralnej komendy we Lwowie z dnia 17. Czerwca 1873 do l. 4162 na dniu 3. Lipca 1866 w bitwie pod Koeniggratzem się znajdował tam zaginął, i odtąd co do życia i miejsca pobytu nie jest wiadomym, Antoni Kozik, naczelnik gminny Marcyporęby kuratorem tegoż Wojciecha Zmudy został ustanowiony.

Sąd powiatowy wzywa przeto Wojciecha Zmudę, aby w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej w tutejszym Sądzie się stawił, albo o swojem życiu i miejscu pobytu ustanowionego kuratora lub tutejszy Sąd uwiadomił, ponieważby w razie przeciwnym po upływie tego terminu na żądanie Agnieszki Zmudowej 2. małż. Nieciejowej i Maryanny Garléj za zmarłego został uznany.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya dnia 14. Maja 1874.

(2242 2—3) **Edykt.**

L. 36912. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wedle podania skradzionych pięcioprocentowych listów zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego na okaziciela opiewających a mianowicie:

1. Serya III Nr. 6893 (sześćtysięcy ośmset dziewięćdziesiąt i trzy) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był wraz z dotyczącym talonem,

2. Serya III Nr. 6894 (sześćtysięcy ośmset dziewięćdziesiąt i cztery) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

3. Serya III Nr. 6895 (sześćtysięcy ośmset dziewięćdziesiąt i pięć) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. w. a z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

4. Serya III Nr. 6896 (sześćtysięcy ośmset dziewięćdziesiąt i sześć) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

5. Serya III Nr. 6897 (sześćtysięcy ośmset dziewięćdziesiąt siedm) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. w. a. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 188 płatnym był i dotyczącym talonem,

6. Serya III Nr. 6907 (sześćtysięcy dziewięćset i siedm) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882, płatnym był i dotyczącym talonem,

7. Serya III Nr. 6908 (sześćtysięcy dziewięćset ośm) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącem talonem,

8. Serya IV Nr. 1444 (tysiąc czterysta czterdzieści i cztery) z daty Lwów 1. Lipca 1872 na 500 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 30. Czerwca 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

9. Serya IV Nr. 1737 (tysiąc siedmset trzydzieści i siedm) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 500 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31 Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

10. Serya V. Nr. 3266 (trzy tysiące dwieście sześćdziesiąt i sześć) z daty Lwów 1. Lipca 1872 na 100 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 30 Czerwca 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

11. Serya V Nr. 3267 (trzy tysiące dwieście sześćdziesiąt i siedm) z daty Lwów 1. Lipca 1872 na 100 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 30. Czerwca 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

12. Serya V Nr. 3612 (trzy tysiące sześćset dwanaście) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 100 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonem, wreszcie

13. Serya V Nr. 4060 (cztery tysiące sześćdziesiąt) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 100 zł. w. a. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonem, ażeby powyższe listy zastawne w przeciągu trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu, zaś w razie wcześniejszego wylosowania tychże w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności kapitału licząc, kupony w dniu 30. Czerwca 1874 płatne w przeciągu 1. roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej, zaś dalsze kupony w przeciągu 1. roku 6 tygodni 3 dni od dnia zapadłości każdego pojedyńczego kupona licząc c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ileże po bezskutecznym upływie tych terminów listy zastawne i dotyczące kupony za umorzone i wszelkiej mocy prawnej pozbawione uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Czerwca 1874.

(2240 2—3) **Edykt.**

L. 13.825. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 L. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Josla Kupfermana o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności, proszącego własnej, w Knihininie pod Nr. 162 w powiecie sądowym Stanisławowskim położonej, składającej się z budynku mieszkalnego, 2 budynków gospodarczych i murowanej dystylatorni wódki na obszarze gruntu w objętości 1064½□° zbudowanych, c. k. Sądowi powiatowemu w Stanisławowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Sierpnia 1874 za księgę gruntową uważanym będzie, — również oznajmia się, że od dnia 1. Sierpnia 1874 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania — bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypoteczne go przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, — ażeby w c. k. Sądzie pow. w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia 1. Listopada 1874 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Przyczem się zauważa, że przywrócenie do pierwotnego stanu przeciw zaniedbaniu edyktalnego i przedłużenie tegoż jest niedopuszczalne.

Zresztą niezmienia wcale obowiązku zgłoszenia okoliczność, że prawo zgłosić się mające widocznem jest z jakiegoś sądowego załatwienia lub że postępowanie odnoszące się do tego prawa przez stronę w sądzie zostało wprowadzonem.

Z c. k. Sądu krajowego wyższego

Lwów dnia 23. Czerwca 1874.

(2259 2—3) **Edykt.**

L. 7627. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako wekslowy zawiadamia nieobecnego Macieja Majewskiego, że przeciw niemu uchwałą z dnia dzisiejszego nakaź płatniczy sumy wekslowej 150 zł zpn. na rzecz Stanisławowskiego banku zaliczkowego wydanym i ustanowionemu dla nieobecnego w osobie adw. Dr. Kwiatkowskiego kuratorowi doręczonym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 24. Czerwca 1874.

(2252 2—3) **Edykt.**

L. 31575. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż uchwałą z dnia 22. Listopada 1873 do L. 59342. z realności pod l. 36 4/4 przestrzeń gruntu 66□ zawierającą wydzielono z tejże przestrzeni nowe ciało tabularne pod l. 613 4/4 utworzono, natoż wszystkie pozycye stanu czynnego i biernego realności Nr. 36 4/4 przeniesiono, a za właścicielkę tego nowego ciała tabularnego Franciszkę Jurko zaintabulowano.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Antoniemu i Annie Starzyńskim, tudzież Janowi Nepomucynowi Nowakowskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Brzezińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem wyż wymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich spraw stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 6. Czerwca 1874.

(2233 3—3) **Edykt.**

L. 5808. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że z życia i miejsca pobytu niewiadomym: Rozalii, Tekli dw. im. z Brandysów Pawlikowskiej, Wiktoryi z Szumlańskich Rylskiej i Ignacemu Szumlańskiemu, tudzież tymże z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, że przeciw nim jako spadkobiercom Tomasza Szumlańskiego, tudzież przeciw samejże masie spadkowej tegoż Tomasza Szumlańskiego, — Emilia Adela d. i. Mijakowska, Regina Bydłowska Marya Bydłowska i Józefa Swedzicka pod dniem 6. Czerwca 1874 do l. 5808, względem ekstabulacyi kaucyi w sumie 3057 zł. pol. 5½ gr. pol. wraz z odnośną pozycyą z połowy dóbr Rudenko lackie z pn. wniosły pozew i o pomoc sądową prosiły, w skutek czego termin do obrony na dzień 28. Września 1874 godzinę 10. przed południem w Sądzie tutejszym naznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu rzeczonych pozwanych a w razie ich śmierci i imię i nazwisko tychże spadkobierców jest nieznane, zatem c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania tych wszystkich pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Warteresiewicza z substytucyą adw. Dr. Wesołowskiego za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wydany wedle ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie. Upomina się edyktem niniejszym pozwanych, by we wyż oznaczonym czasie, albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, lub wcześnie innego obrońcę sobie wybrali i o tem tutejszemu c. k. Sądowi obwodowemu donieśli, w ogóle zaś, by wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypisaćby musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 10 Czerwca 1874.

## Doniesienia prywatne.